DZIŚ 6 STRON — PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 59.856 — Wyd. A — Cena 20 gr

Nr 260 (2299) — Rzeszów, środa 31 października 1956 r.

W Rzeszowie obraduje Plenum KW PZPR

DNIA 30. X. br. rozpoczęło obrady Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie poświęcone ocenie pracy Komitetu Wojewódzkiego, a zwłaszcza egzekutywy KW w okresie między VII a VIII Plenum KC.

W obradach uczestniczy tow. P. JAROSZEWICZ — członek KC oraz tow. J. FINKELSTEIN zast. członka KC. Na obrady przybyły również delegacje robotnicze uprzednio zaproszone jak i te, które na wiadomość o trwającym Plenum samorzutnie przybyły, by przekazać postulaty załóg i społeczeństwa.

Trzeba stwierdzić, że właśnie udział delegacji robotniczych, delegacji młodej inteligencji i zaproszonych gości wywarł wpływ i podniósł temperaturę obrad.

W chwili gdy oddajemy materiał do druku obrady plenum trwają. Zakończenie obrad nastąpi w dniu dzisiejszym.

Plenum minutą ciszy uczciło pamięć patriotów węgierskich poległych w walce o demokratyzację i suwerenność swojego kraju.

Po przemówieniu tow. Zenona Wróblewskiego I sekretarza KW PZPR w Rzeszowie, zabrał głos tow. Jarosz z Fabryki Śrub w Łańcucie.

Jego wystąpienie poważnie odbiegało od nowego ducha VIII Plenum.

Następnym mówcą był tow. Czerwonka — frezer rzeszowskiej WSK. W imieniu załogi jednego z wydziałów skrytykował on kierownictwo KW za niezdecydowanie w dniach VIII Plenum. Wskazał poza tym na próby ingerencji w życie zakładu ze strony KW. Takie postępowanie zamiast pomagać w uregulowaniu nabrzmiałych spraw i bolączek wywoływało rozdźwięk i rozgoryczenie. Tow. Czerwonka w imieniu załogi swojego wydziału żąda spotkania z kierownictwem KW, na którym omówione zostaną sprawy interesujące załogę. Dalej postuluje ustąpienie egzekutywy KW chociaż w sposób nieuzasadniony, nie konkretny.

Następnie na mównicy stanął odsunięty niesłusznie w ubiegłym okresie od pracy politycznej tow. **Huczko.** Było to przemówienie starego działacza komunistycznego, który choć osobiście mocno skrzywdzony moralnie i materialnie, nie szukał osobistej satysfakcji, lecz wskazał na istotne cele, problemy, które stoją obecnie przed całą wojewódzką organizacją partyjną. Okrzyk wzniesiony przez tow. Huczko na cześć nowego kierownictwa KC znalazł gorący poklask na sali.

O czym mówił tow. **Wanat** sekretarz KP PZPR w Strzyżowie? Mówił o metodach pracy aparatu partyjnego, złych metodach, które m. in. wyrażają się w tym, że podejmowanym uchwałom często nie towarzyszy ich realizacja i kontrola.

Tow. **Roman Kolasiński**, również stary działacz KPP, w swoim wystąpieniu wskazuje m. in. na konieczność oczyszczenia szeregów partyjnych z różnego rodzaju karierowiczów, jak też na konieczność zwiększenia wysiłków w kierunku przekształcenia pracowników aparatu partyjnego w prawdziwych działaczy.

Tow. **Radłowski** — dziennikarz wskazał konkretne przykłady świadczące, że proces demokratyzacji napotyka na szereg hamulców i przeszkód. Jako jedną z podstawowych przeszkód w rozwoju demokratyzacji mówca wskazuje na słabą pracę kierownictwa KW, co znalazło swój wyraz w wyczekującej postawie zajętej w czasie trwania obrad VIII Plenum. Dyskutant złożył prezydium obrad wniosek o ustąpienie egzekutywy KW Rzeszów.

Tow. **Wiśniowski** sekretarz KM w Przemyślu wysunął m. in. pod adresem plenum żądanie, by plenum spowodowało przyjazd komisji partyjno-rządowej do Przemyśla, celem rozpatrzenia potrzeby rychłego uruchomienia zakładu przemysłowego, co pozwoliłoby na rozładowanie krytycznej sytuacji nadmiaru sił roboczych.

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 2.

Deklaracja rządu Związku Radzieckiego
o podstawach rozwoju i dalszego umacniania przyjaźni i współpracy między ZSRR a innymi państwami socjalistycznymi

AGENCJA TASS ogłosiła następujący tekst deklaracji rządu Związku Radzieckiego o podstawach rozwoju i dalszego umacniania przyjaźni i współpracy między ZSRR a innymi państwami socjalistycznymi:

NIEWZRUSZONĄ podstawą stosunków zagranicznych Związku Radzieckiego była i pozostaje polityka pokojowego współistnienia, przyjaźni i współpracy między wszystkimi państwami.

Najgłębszy i najbardziej konsekwentny wyraz polityka ta znajduje w stosunkach wzajemnych między krajami socjalistycznymi. Kraje wielkiej wspólnoty narodów socjalistycznych zjednoczone wspólnymi ideałami zbudowania społeczeństwa socjalistycznego oraz zasadami internacjonalizmu proletariackiego mogą kształtować swe stosunki wzajemne jedynie na zasadach całkowitego równouprawnienia, poszanowania integralności terytorialnej, niezależności państwowej i suwerenności, niemieszania się w sprawy wewnętrzne. To nie tylko nie wyklucza, lecz wprost przeciwnie, zakłada ścisłą braterską współpracę i pomoc wzajemną krajów wspólnoty socjalistycznej w dziedzinach ekonomicznej, politycznej i kulturalnej.

Na tej podstawie po drugiej wojnie światowej i po rozgromieniu faszyzmu ukształtował się, okrzepł i wykazał swą wielką siłę żywotną ustrój demokracji ludowej w szeregu krajów Europy i Azji.

W procesie kształtowania się nowego ustroju i głębokich przemian rewolucyjnych w stosunkach społecznych było nie mało trudności, nie rozwiązanych zadań i jawnych błędów, w tym również we wzajemnych stosunkach między krajami socjalistycznymi, naruszeń i błędów, które ograniczały zasadę równouprawnienia w stosunkach między państwami socjalistycznymi.

XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z całym zdecydowaniem potępił te naruszenia i błędy oraz postawił zadanie konsekwentnego realizowania przez Związek Radziecki w jego stosunkach z innymi krajami socjalistycznymi leninowskich zasad równouprawnienia narodów. Podkreślił on konieczność pełnego uwzględnienia przeszłości historycznej i specyfiki każdego kraju, który wkroczył na drogę budowy nowego życia.

Rząd Radziecki konsekwentnie wprowadza w życie historyczne uchwały XX Zjazdu, które stwarzają warunki dla dalszego umocnienia przyjaźni i współpracy między krajami socjalizmu na niewzruszonej podstawie poszanowania pełnej suwerenności każdego państwa socjalistycznego.

Jak dowiodły ostatnie wydarzenia, wynikła konieczność złożenia odpowiedniego oświadczenia o stanowisku Związku Radzieckiego w sprawie wzajemnych stosunków ZSRR z innymi krajami socjalistycznymi, przede wszystkim w dziedzinie ekonomicznej i militarnej.

Rząd Radziecki gotów jest rozpatrzyć wspólnie z rządami innych państw socjalistycznych kroki zapewniające dalszy rozwój i umocnienie stosunków gospodarczych między krajami socjalistycznymi, aby usunąć wszelkie możliwości naruszenia zasady suwerenności narodowej, wzajemnych korzyści i równouprawnienia w stosunkach gospodarczych.

Zasada ta powinna dotyczyć również doradców. Jak wiadomo, w pierwszym okresie kształtowania się nowego ustroju społecznego Związek Radziecki na prośbę rządów krajów demokracji ludowej kierował do tych krajów pewną liczbę swych specjalistów — inżynierów, agronomów, uczonych i doradców wojskowych. W ostatnim okresie rząd radziecki niejednokrotnie stawiał przed państwami socjalistycznymi sprawę odwołania swych doradców.

Wobec tego, że obecnie kraje demokracji ludowej posiadają już swe własne wykwalifikowane kadry we wszystkich dziedzinach budownictwa gospodarczego i wojskowego, rząd radziecki uważa za sprawę niecierpiącą zwłoki

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zmiany na stanowiskach w Ministerstwie Obrony Narodowej

MINISTER Obrony Narodowej powołał do czynnej służby wojskowej i wyznaczył na stanowisko zastępcy szefa sztabu generalnego gen. bryg. Zygmunta Duszyńskiego.

Minister Obrony Narodowej wyznaczył: na stanowisko dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego gen. bryg. Józefa Kuropieskę, na stanowisko zastępcy dowódcy wojsk lotniczych i obrony przeciwlotniczej obszaru krajowego gen. bryg. Jana Frey-Bieleckiego i powierzył mu pełnienie obowiązków dowódcy wojsk lotniczych i obrony przeciwlotniczej obszaru krajowego, na stanowisko szefa departamentu kadr Ministerstwa Obrony Narodowej płk. Jerzego Fonkowicza.

Tymże rozkazem minister Obrony Narodowej odwołał gen. dyw. W. Benskiego, gen. bryg. F. Andrejewskiego, gen. broni I. Turkiela. Równocześnie minister Obrony Narodowej odwołał gen. bryg. J. Śliwińskiego.

Minister Obrony Narodowej przychylił się do prośby szefa zarządu sądownictwa wojskowego płk. O. Karlinera o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska.

KOMUNIKAT Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża

W ZWIĄZKU z napływającymi do PCK masowymi zgłoszeniami lekarzy, felczerów i pielęgniarek na wyjazd do Węgier, Polski Czerwony Krzyż, dziękując serdecznie tym wszystkim, którzy zgłosili chęć niesienia pomocy, wyjaśnia — po porozumieniu i uzgodnieniu z Węgierskim Czerwonym Krzyżem — że w chwili obecnej nie wysyła ekip lekarskich i pielęgniarskich; Węgierski Czerwony Krzyż nadal natomiast prosi o dostarczanie krwi i plazmy dla ludności węgierskiej.

W dniu 25. X. br. najsławniejszy współczesny malarz P. Picasso obchodził 75 rocznicę urodzin.

Garncarze z Vallauris w dowód wdzięczności za rozsławienie przez wielkiego artystę ich wzorów ceramiki zorganizowali wielką uroczystość na cześć P. Picasso.

Na zdjęciu: Picasso w czasie przyjęcia. Za nim — Jean Cocteau.

Fot — CAF

Rehabilitacja polityczna działaczy ludowych

ZGODNIE z uchwałą IV Plenum NK ZSL, Prezydium Naczelnego Komitetu prowadzi prace mające na celu rehabilitację działaczy ludowych, niesłusznie odsuniętych od działalności politycznej w minionym okresie oraz naprawienie krzywd wyrządzonych tym działaczom. Prezydium NK — jako naczelna władza stronnictwa, powstałego z połączenia b. Stronnictwa Ludowego i b. Odrodzonego Polskiego Stronnictwa Ludowego — rozpatruje sprawy rehabilitacji działaczy obydwu byłych stronnictw.

Ostatnio zrehabilitowano dwu znanych działaczy ludowych — Zygmunta Załęskiego i Bronisława Drzewieckiego. Na posiedzeniu w dniu 29 bm. Prezydium NK uchyliło uchwałę b. Rady Naczelnej PSL pozbawiającą członkostwa Zygmunta Załęskiego — znanego działacza ruchu wiciowego. Na tym samym posiedzeniu Prezydium uchyliło decyzję władz naczelnych b. SL o nieprzyjęciu do szeregów tego stronnictwa — Bronisława Drzewieckiego — radykalnego działacza ruchu ludowego.

* * *

JAK INFORMUJE komisja rehabilitacyjna przy NK ZSL, w szeregu komitetów wojewódzkich stronnictwa powoływane są obecnie komisje rehabilitacyjne.

Zajmują się one rehabilitacją odsuniętych niesłusznie od działalności politycznej działaczy ludowych, naprawianiem wyrządzonych im krzywd oraz powrotem tych działaczy do aktywnego życia politycznego w stronnictwie.

(PAP)

Ciekawostki dnia

PAPIEROS ZA 15.000.000 FRANKÓW

15.000.000 franków kosztował pewnego antwerpskiego handlarza diamentów papieros, którego przyjął on od nieznanego osobnika. Do sklepu tego kupca zgłosił się pewien człowiek, który chciał mu sprzedać wartościowy diament. W czasie rozmowy poczęstował on kupca papierosem. Po zapaleniu papierosa kupiec zasnął, a nieznany osobnik wykradł ze sklepu diamenty wartości 15 milionów franków i znikł. Policji nie udało się go dotychczas odnaleźć.

W dniu 29. X. odleciał z Warszawy kolejny samolot zabierający na Węgry ponad 1.000 kg krwi, plazmy i materiałów opatrunkowych ofiarowanych przez Polskę.

Na zdjęciu: Załadunek skrzynek na lotnisku Okęcie.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Spotkanie żołnierzy z uczestnikiem walk w Hiszpanii

W DNIU 29 października 1956 r. w Rzeszowie odbyło się spotkanie oficerów oraz żołnierzy Jedn. Wojsk. z uczestnikiem walk przeciw faszyzmowi w Hiszpanii tow. Tomaszem Wiśniewskim.

Tow. Wiśniewski w swoim wystąpieniu szeroko omówił tło historycznych wypadków w Hiszpanii, historię tworzenia się poszczególnych oddziałów polskich jak i ich walk pod Madrytem i w innych miejscowościach. Spotkanie upłynęło w przyjacielskiej i serdecznej atmosferze.

Marszałek K. Rokossowski na urlopie

MARSZAŁEK Konstanty Rokossowski przebywa obecnie na urlopie. W związku z tym obowiązki ministra obrony narodowej pełni gen. broni Jerzy Bordziłowski.

(PAP).

Deklaracja rządu Związku Radzieckiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

rozpatrzenie wspólnie z innymi państwami socjalistycznymi sprawę celowości dalszego pobytu w tych krajach doradców radzieckich.

W dziedzinie wojskowej ważną podstawą wzajemnych stosunków między Związkiem Radzieckim a krajami demokracji ludowej jest Układ Warszawski, w myśl którego jego sygnatariusze przyjęli odpowiednie zobowiązania polityczne i militarne, w tym zobowiązanie, że będą podejmować „uzgodnione kroki, niezbędne dla umocnienia ich obronności, aby ochronić pokojową pracę swych narodów, gwarantować nienaruszalność swych granic i terytoriów oraz zapewnić obronę przed ewentualną agresją".

Wiadomo, że zgodnie z Układem Warszawskim i porozumieniami międzyrządowymi jednostki radzieckie znajdują się w republikach węgierskiej i rumuńskiej. W Rzeczypospolitej Polskiej radzieckie oddziały wojskowe znajdują się na mocy układu poczdamskiego zawartego przez cztery mocarstwa oraz Układu Warszawskiego. W innych krajach demokracji ludowej radzieckich oddziałów wojskowych nie ma.

W celu zapewnienia wzajemnego bezpieczeństwa krajów socjalistycznych rząd radziecki gotów jest rozpatrzyć z innymi krajami socjalistycznymi — sygnatariuszami Układu Warszawskiego — sprawę wojsk radzieckich znajdujących się na terytoriach wymienionych wyżej krajów. Rząd radziecki opiera się przy tym na ogólnej zasadzie, że rozmieszczenie wojsk tego lub innego państwa-sygnatariusza Układu Warszawskiego — na terytorium innego państwa — sygnatariusza Układu Warszawskiego — następuje w porozumieniu między wszystkimi jego sygnatariuszami i tylko za zgodą tego państwa, na którego terytorium na jego prośbę zostały rozmieszczone lub mają być rozmieszczone te wojska.

Rząd radziecki uważa za konieczne złożyć oświadczenie w związku z wydarzeniami na Węgrzech. Bieg tych wydarzeń dowiódł, że masy pracujące Węgier, które osiągnęły wielki postęp na gruncie ustroju demokracji ludowej, słusznie wysuwają sprawę konieczności usunięcia poważnych braków w dziedzinie budownictwa gospodarczego, sprawę dalszego podniesienia dobrobytu ludności i walki z biurokratycznymi wypaczeniami w aparacie państwowym.

Jednakże do tego sprawiedliwego i postępowego ruchu mas pracujących przyłączyły się wkrótce siły czarnej reakcji i kontrrewolucji, które usiłują wykorzystać niezadowolenie części ludzi pracy, ażeby podważyć podstawy ustroju demokracji ludowej na Węgrzech i przywrócić tam dawne stosunki obszarniczo-kapitalistyczne.

Rząd radziecki podobnie jak cały naród radziecki, głęboko ubolewa, że rozwój wydarzeń na Węgrzech doprowadził do rozlewu krwi.

Na prośbę węgierskiego rządu ludowego, rząd radziecki wyraził zgodę na wprowadzenie do Budapesztu radzieckich oddziałów wojskowych, ażeby dopomóc Węgierskiej Armii Ludowej i władzom węgierskim do przywrócenia porządku w mieście.

Z uwagi na to, że dalszy pobyt radzieckich oddziałów wojskowych na Węgrzech może przyczynić się do jeszcze większego zaostrzenia sytuacji rząd radziecki rozkazał swemu dowództwu wojskowemu, by wycofało radzieckie oddziały wojskowe z Budapesztu, skoro tylko rząd węgierski uzna to za konieczne.

Jednocześnie rząd radziecki wyraża gotowość nawiązania odpowiednich rokowań z rządem Węgierskiej Republiki Ludowej i z innymi sygnatariuszami Układu Warszawskiego w sprawie pobytu wojsk radzieckich na terytorium Węgier.

Obrona socjalistycznych zdobyczy Węgier ludowo-demokratycznych jest w obecnej chwili głównym i świętym obowiązkiem robotników, chłopów i inteligencji całego węgierskiego ludu pracującego.

Rząd radziecki wyraża przekonanie, że narody krajów socjalistycznych nie pozwolą zewnętrznym i wewnętrznym siłom reakcji zachwiać podstawami ustroju ludowo-demokratycznego, zdobytego i umocnionego dzięki ofiarnej walce i pracy robotników, chłopów i inteligencji każdego z tych krajów. Dołożą one wszelkich starań, ażeby po usunięciu wszystkich przeszkód zagradzających drogę do dalszego umocnienia podstaw demokratycznych, niezawisłości i suwerenności swoich krajów, rozwijać dalej socjalistyczne podstawy każdego kraju, jego gospodarkę i kulturę w imię nieprzerwanego wzrostu dobrobytu i poziomu kulturalnego wszystkich ludzi pracy oraz umacniać braterską jedność i wzajemną pomoc krajów socjalistycznych dla utrwalenia wielkiego dzieła pokoju i socjalizmu.

30 października 1956 roku.

Rząd francuski wysuwa propozycje zawieszenia broni w Algerze

RZĄD francuski wystąpił w poniedziałek wieczorem z nową propozycją zawieszenia walk w Algerze. W przemówieniach radiowych premier Guy Mollet i minister rezydent Lacoste zapewnili walczącym patriotom algierskim „bezpieczeństwo dla ich osób i majątku" w wypadku złożenia broni.

Mollet i Lacoste w imieniu rządu francuskiego oświadczyli, że natychmiast po zaprzestaniu działań wojskowych rozpocznie się dyskusja na temat konstytucji dla Algeru.

(PAP)

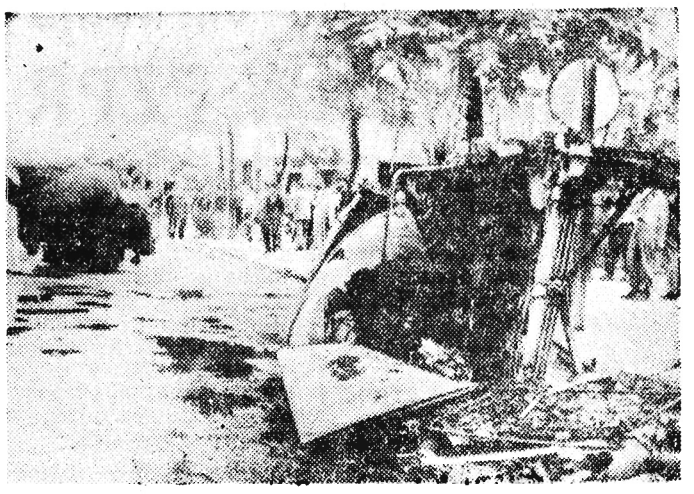

W całej Afryce Północnej trwa napięcie wskutek aresztowania przez władze francuskie pięciu przywódców algierskich.

Na zdjęciu: Spalone samochody podczas demonstracji na ulicach Tunisu. *Fot — CAF*

● **Wojska izraelskie wkroczyły na terytorium Egiptu**

● **Ultimatum Francji i Anglii do rządu egipskiego**

Napięcie na Bliskim Wschodzie

NAPIĘTA sytuacja między Izraelem a państwami arabskimi uległa w poniedziałek poważnemu pogorszeniu, wskutek napaści wojsk izraelskich na Egipt. Rozwój wypadków zaalarmował światową opinię publiczną. Rządy szeregu krajów przystąpiły natychmiast do omawiania wytworzonej sytuacji, która zdaniem obserwatorów politycznych na Zachodzie może spowodować poważny konflikt zbrojny.

Przedwczoraj wojska izraelskie przekroczyły granicę egipską i omijając posterunki graniczne Egiptu rozpoczęły marsz przez półwysep Synajski w kierunku Kanału Sueskiego. Wieczorem oddziały izraelskie zajęły pozycje na zachód od ważnego węzła drogowego na półwyspie El Nakhl, leżącego około 125 km w głębi terytorium Egiptu, mniej więcej w połowie drogi między granicą Izraela a Kanałem Sueskim.

Według doniesień agencyjnych, wojska izraelskie wtargnęły na terytorium Egiptu także w rejonie Ras el Naqueb, położonym w pobliżu zatoki Akaba (najbardziej na południe wysuniętym odcinek pogranicza izraelsko-egipskiego).

Jak oświadczono w Kairze i Tel-Avivie, do północy na półwyspie Synajskim nie doszło do starć między wojskami obu krajów — zarówno na północy, w rejonie El Kuntilla, jak i w rejonie Ras el Naqueb.

W poniedziałek doszło do starć między oddziałami izraelskimi a egipskimi w rejonie Gazy (najbardziej na północ wysunięty odcinek pogranicza egipsko-izraelskiego), gdzie doszło do wymiany ognia artyleryjskiego. Jak oświadczył rzecznik wojsk egipskich, nad pozycjami egipskimi w strefie Gazy pojawiły się wczoraj izraelskie myśliwce odrzutowe.

Rzecznik armii izraelskiej oświadczył w poniedziałek, że napaść wojsk izraelskich jest odpowiedzią na wzmocnioną działalność komandosów egipskich. Celem akcji na półwyspie Synajskim jest — według rzecznika — zlikwidowanie znajdujących się tam baz wypadowych komandosów egipskich.

* * *

FRANCUSKI premier Guy Mollet, poprzedzony przez ministra spraw zagranicznych Pineau, przybył we wtorek rano do Londynu. Wprost z lotniska premier Mollet udał się na Downing Street do siedziby premiera Edena, gdzie rozpoczęła się narada trzech mężów stanu.

Koła dyplomatyczne Londynu i Paryża oświadczają zgodnie, że Wielka Brytania i Francja zamierzają podczas nadzwyczajnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w sprawie wydarzeń na Bliskim Wschodzie stanąć po stronie Izraela i skorzystać nawet w razie prób potępienia Izraela — z prawa veta.

Koła dziennikarskie w Paryżu żywo komentują możliwość powstania poważnej różnicy zdań między USA z jednej strony a Francją i Wielką Brytanią — z drugiej w kwestii wydarzeń na Bliskim Wschodzie.

* * *

JAK PODAJE z Kairu Agencja France Presse, w Egipcie ogłoszono powszechną mobilizację. Lotniska w Kairze i Aleksandrii zostały zamknięte dla komunikacji cywilnej.

* * *

DELEGACJA amerykańska w ONZ wystosowała do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa pismo domagające się natychmiastowego zwołania posiedzenia Rady. W piśmie tym delegacja amerykańska zaznacza, że posiedzenie należy zwołać „celem podjęcia kroków dla natychmiastowego położenia kresu akcji militarnej Izraela przeciwko Egiptowi".

* * *

PREMIER W. Brytanii Anthony Eden oświadczył we wtorek popołudniu w Izbie Gmin, że rząd brytyjski w porozumieniu z rządem francuskim wystosował do Egiptu i Izraela noty domagające się natychmiastowego przerwania działań wojennych i cofnięcia swych wojsk co najmniej o 10 mil (ok. 17 km) od Kanału Sueskiego. Równocześnie rządy francuski i brytyjski wystosowały do rządu egipskiego ultimatum, domagające się zezwolenia na rozlokowanie wojsk francuskich i brytyjskich w następujących punktach: Port Said, Ismailia i Suez.

Rządy obu mocarstw zachodnich domagają się od rządu egipskiego odpowiedzi na swe ultimatum w ciągu 12 godzin.

Premier Eden oświadczył, że kroki te poczyniono „w celu zabezpieczenia swobody żeglugi na Kanale Sueskim". Dodał on, że jeśli żądania brytyjsko-francuskie nie zostaną uwzględnione, jeśli w określonym terminie nie nadejdzie odpowiedź od rządu egipskiego, „brytyjskie i francuskie siły zbrojne będą interweniować z całą stanowczością, aby zapewnić konieczne bezpieczeństwo".

* * *

JAK PODAJĄ agencje zachodnie, Arabia Saudyjska ogłosiła powszechną mobilizację. Według informacji z Damaszku, również w Syrii proklamowano powszechną mobilizację. Siły zbrojne Syrii przegrupowują się, zajmując pozycje w pobliżu granicy izraelskiej.

We wszystkich miastach Izraela obowiązuje od wtorku wieczór zaciemnienie. Również w miastach egipskich w pobliżu Kanału Sueskiego wprowadzono od wtorku zaciemnienie.

Przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsularne państw zachodnich w Izraelu, Egipcie, Syrii i Jordanii wezwały swych obywateli do natychmiastowego opuszczenia krajów Bliskiego Wschodu.

* * *

JAK WYNIKA z doniesień agencji Reutera, władze brytyjskie zarządziły stan pogotowia wśród swych wojsk na Malcie i Cyprze. Również wojska francuskie stacjonowane na Cyprze czynią pospieszne przygotowania do odpłynięcia ku brzegom egipskim. Wojenna marynarka W. Brytanii otrzymała rozkaz przygotowania odpowiedniej ilości statków desantowych i innych okrętów wojennych oraz zgrupowania się w porcie Famagusta na Cyprze. W wojennym porcie La Valetta na Malcie odbywa się ładowanie na okręty wojenne i transportowe materiałów wojskowych i amunicji. Francuskie i brytyjskie okręty wojenne na Morzu Śródziemnym są w pełnym pogotowiu.

* * *

ARABSKA agencja MEN donosi, że egipskie koła oficjalne podały do wiadomości, że garnizony egipskich posterunków strażniczych w El-Kuntilla, Et-Temed i Nekhl stawiły 30 bm. opór wojskom izraelskim, które wtargnęły na terytorium Egiptu. Próba dowództwa izraelskiego przerzucenia swych głównych sił w głąb terytorium egipskiego nie powiodła się.

* * *

AGENCJA MEN podaje komunikat naczelnego dowództwa egipskich sił zbrojnych, który głosi m. in.: Przeciwnik próbował użyć lotnictwa przeciwko naszym siłom lądowym. Do akcji zostały wprowadzone natychmiast egipskie siły lotnicze, które zestrzeliły dwa samoloty nieprzyjaciela, uszkodziły 12 samochodów pancernych i zadały poważne straty przeciwnikowi w rejonie Et-Temed. Lotnictwo egipskie zbombardowało zgrupowanie wojsk nieprzyjaciela w rejonie El-Kusaima. Wojska egipskie — stwierdza komunikat — przeprowadzają likwidację sił przeciwnika na Półwyspie Synajskim.

* * *

JAK PODAJE agencja France Presse z Kairu, rząd egipski odrzucił ultimatum brytyjsko-francuskie.

(PAP)

Sytuacja na Węgrzech

JAK DONOSZĄ ze stolicy Węgier przedwczoraj późnym wieczorem sytuacja w Budapeszcie uległa ponownemu zaostrzeniu. Doszło do nowych walk, które toczyły się również w nocy.

Wczoraj o godz. 5,00 rano radio budapeszteńskie nadało nowy apel ministra Obrony Narodowej do powstańców z wezwaniem do złożenia broni przed godz. 9.00 rano „w celu ułatwienia ewakuacji wojsk radzieckich". Rozgłośnia budapeszteńska podała również, że armia węgierska zaczęła przejmować dzielnice miasta, w których powstańcy złożyli broń.

Agencja MTI w swoim serwisie wieczornym z dnia przedwczorajszego kreśli następujący obraz sytuacji w większych miastach węgierskich: W Gyor rada narodowa aprobująca program Nagy'ego podkreśliła, że wycofanie wojsk radzieckich z terytorium Węgier jest rzeczą absolutnie konieczną. Rada ta rozpoczęła przywracanie porządku i spokoju. W okręgu górniczym Tatabanya panuje całkowity spokój. W fabrykach powstały rady robotnicze. Ludność okręgu popiera na ogół nowy rząd z wyjątkiem niektórych ministrów m. in. Antala Apro.

Agencja MTI podaje, że podobnie sytuacja przedstawia się mniej więcej na całych Węgrzech. Podaje ona również, że chłopi węgierscy przyjęli z zadowoleniem nowy program rządu w dziedzinie rolnictwa przewidujący jedynie kolektywizację na zasadach całkowitej dobrowolności.

Jak wynika z wczorajszych doniesień porannych, w Budapeszcie toczą się nadal walki między wojskami radzieckimi a powstańcami. Wojska radzieckie jak podają korespondenci agencji zachodnich rozpoczęły walki z chwilą kiedy przedstawiciele komitetu rewolucyjnego studentów i robotników oświadczyli, że nie złożą broni dopóty, dopóki jednostki radzieckie nie wycofają się.

JAK DONOSI specjalny korespondent PAP, sytuacja w Budapeszcie jest prawie całkowicie unormowana. Niemal cała stolica Węgier kontrolowana jest przez uzbrojone oddziały młodzieży i robotników oraz przez wojsko węgierskie. W poniedziałek po południu duże zgrupowania radzieckich czołgów i samochodów pancernych zaczęły opuszczać centrum miasta udając się w kierunku arterii wylotowych. Minister obrony Janza oświadczył, że w ciągu wtorku ewakuacja wojsk radzieckich z Budapesztu zostanie zakończona.

Mimo wielokrotnych apelów rządu, nie wszystkie oddziały powstańcze złożyły broń. Łączność z prowincją nie jest jeszcze całkowicie nawiązana. We wtorek agencja MTI ogłosiła szereg doniesień o sytuacji na prowincji.

Jest ona nadal skomplikowana. W komitetach i w radach prowincjonalnych istnieją różne grupy, między którymi ujawniają się duże rozbieżności w zakresie programu politycznego na dalszą metę. Komentator agencji France Presse pisze, że obok mas powstańców reprezentujących „tendencje nacjonalistyczne, komunistyczne i socjaldemokratyczne" działają elementy, które dziennik „Szabad Nep" w artykule wstępnym z dnia 29 bm. określił jako kontrrewolucyjne. Elementy te — podkreśla komentator francuski — nie uznają rządu Imre Nagy'ego i separują się od rad robotniczych. Elementy te są szczególnie aktywne na zachodzie kraju i podjęły próbę skontaktowania się ze skrajnymi ugrupowaniami emigranckimi, przebywającymi w Austrii od 1945 roku. W związku z tym zwraca uwagę ruchliwość reakcyjnej emigracji węgierskiej na Zachodzie.

Przemawiając we wtorek po południu przez radio premier Imre Nagy zakomunikował, że utworzony zostaje w obrębie rządu ścisły gabinet oparty na bazie frontu narodowego. Do ścisłego gabinetu wchodzą: premier Imre Nagy (WPP), Janos Kadar (WPP), Geza Losonczy (WPP), Zoltan Tildy i Bela Kovacs (Partia Drobn. Pos.), Ferenc Erdei (partia chłopska). W najbliższym czasie dookoptowany ma być jeszcze jeden członek ścisłego gabinetu. Kadar i Losonczy zostali jednocześnie mianowani ministrami stanu.

(PAP)

Na zdjęciu: Jeden ze zdemolowanych budynków w Budapeszcie. *Fot — CAF*

W Rzeszowie obraduje Plenum KW PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Mówca wskazuje na konsekwencje, jakie może przynieść rozwiązanie PRK w Przemyślu.

Tow. Musiał z KP Ustrzyki podniósł z całą ostrością problem jawności życia politycznego i dokładnej informacji, której brak stał się przyczyną dezorientacji wielu instancji partyjnych. Mówca wysunął pod adresem tow. Zimona sekretarza KW szereg skonkretyzowanych zarzutów.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Klubu Inteligencji „Czwarty Wymiar" — tow. **Jakubowicz.** Poruszył on nader istotny problem jakim jest stosunek do starej i młodej inteligencji. Mówca skrytykował kierownictwo KW za zajęcie wyczekującej postawy w okresie VIII Plenum, jak też wysunął szereg wniosków, które jego zdaniem przyspieszą proces demokratyzacji i naprawę wyrządzanych inteligencji krzywd.

W dyskusji zabrali głos również tow. **Finkelstein,** który wyjaśnił istotę nowej polityki naszej partii w stosunku do Związku Radzieckiego i KPZR oraz tow. **Jaroszewicz,** który omówił sytuację w KC partii w czasie i po VII Plenum, zilustrował przebieg VIII Plenum i jego historyczne znaczenie.

Plenum KW PZPR w Rzeszowie wznowi obrady dziś o godzinie 9. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad Plenum podamy w następnych numerach naszej gazety.

Z plenarnych posiedzeń komitetów powiatowych PZPR

KP Mielec

W dniu 29 października obradowało w Mielcu Plenum Komitetu Powiatowego PZPR. W obradach poza członkami Komitetu wzięli również aktywny udział aktywiści partyjni z terenu miasta, Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego i powiatu. Przeciągająca się aż do późnych wieczornych godzin dyskusja dała szeroki przegląd problemów nurtujących społeczeństwo i organizacje partyjne.

Bodajże na pierwszy plan wysunęły się sprawy kierownictwa organizacją partyjną w mieleckiej WSK. Sprawy te znane na ogół całej załodze, poruszane kilkakrotnie i nie zawsze we właściwym świetle na łamach „Nowin", znalazły głęboką i pełną ocenę na Plenum. Z ostrą krytyką dotychczasowego partorga KC Kamińskiego wystąpili dwaj towarzysze: Paluch i Stępień. Wskazując na szereg spraw, które wręcz kompromitują tow. Kamińskiego, towarzysze ci zwracali uwagę na artykuł tow. Auerbacha, wiceprzewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej — artykuł, który gazeta zamieściła jako „sprostowanie" słusznych zarzutów postawionych przez naszych dziennikarzy m. in. pod adresem partorga.

W pełni podzielam oburzenie obu towarzyszy na treść artykułu, w którym tow. Auerbach wybielał skompromitowanych ludzi. Redakcja naszej gazety w liście otwartym do Plenum KW wyjaśniła te sprawy i jeszcze raz podkreśla, że wspomniany artykuł znalazł się na szpaltach gazety tylko pod silną presją niektórych towarzyszy z kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego.

Bardzo słusznie występowali na Plenum ci towarzysze, którzy domagali się likwidacji „autonomicznej republiki mieleckiej" — czytaj WSK. Słusznie zwracano uwagę na to, że jeśli sprawy załogi, pracy partyjnej w zakładzie, nadal odgrodzone będą murem przesadnej tajemnicy, to nadal istnieć będzie podatny grunt do tłumienia krytyki, krzywdzenia ludzi z partii i spoza partii. Dotychczasowa działalność partorga KC tow. Kamińskiego jest gorzkim przykładem do czego prowadzi wyłączenie spod kontroli instancji powiatowej spraw organizacji partyjnej takiego zakładu jak WSK.

W całej dyskusji na Plenum raz po raz powtarzało się żądanie szybkiej rehabilitacji ludzi skrzywdzonych w przeszłości. Plenum powołało komisję, która zbada okoliczności w jakich niesłusznie krzywdzono i szykanowano ludzi partii i bezpartyjnych. Trzeba silnie podkreślić, że zadośćuczynienie ludziom niewinnie szykanowanym może być jedynie pierwszą stroną pracy wspomnianej komisji. Z całą konsekwencją należy również żądać ukarania winnych łamania praworządności.

Wspominam o tym dlatego, ponieważ Plenum w niewielu wypadkach i tylko w stosunku do ludzi nieobecnych na sali zajęło krytyczne i potępiające stanowisko. Taka krytyka „ludzi umarłych" — jak to określił tow. Żak z WSK, rzuca cień na obrady Plenum. Rozmawiałem z kilkoma towarzyszami — podzielali moje zdanie.

Padały słowa o kacykach, o łamaniu praworządności — rzadko jednak padały nazwiska. I choćby dlatego uważam za niepełne, stwarzające niedosyt faktów, wystąpienia towarzyszy Frankowskiego, Cyrana, Czyża i innych. Boli również fakt, że ludzie, których Plenum obciążyło skandalicznymi faktami łamania praworządności, zajmują dzisiaj miejsca w... szkołach partyjnych!

Jestem zdania, że w niepełny sposób określono aktualny stan organizacji partyjnych w powiecie mieleckim, ich więź z masami. Słowa o tym, że nowe kierownictwo partyjne ma pełne poparcie i zaufanie w całym społeczeństwie nie wyczerpują problemu. Zabrakło w Mielcu szerokiej oceny na ile organizacje partyjne w pow. mieleckim mają takie właśnie zaufanie, a jeśli nie, to co trzeba robić, aby takie zaufanie zbudować.

Uważam, że zbyt tolerancyjnie, szczególnie w wystąpieniu tow. Zdyry, sekretarza organizacji partyjnej w osławionej skandalicznymi nadużyciami spółdzielni „Pokój", brzmiały słowa usprawiedliwiania towarzyszy z Komitetu Powiatowego za ich bierną postawę w gorących dniach VIII Plenum. Oczywisty fakt, że zabrakło wtedy informacji o wydarzeniach w Warszawie nie tłumaczy w pełni KP w Mielcu. Bierna postawa w gorących dniach VIII Plenum była gorzkim podsumowaniem biurokratycznych schorzeń całego aparatu partyjnego w woj. rzeszowskim i wielka szkoda, że Plenum w Mielcu nie powiedziało dostatecznie wiele o tych sprawach.

Na koniec chciałbym zwrócić uwagę na dwa analogiczne wystąpienia towarzyszy instruktorów KP Walczaka i Stępienia odnośnie metod werbowania ich do pracy w aparacie partyjnym. Obaj towarzysze z całą szczerością odsłonili bagno wypaczeń, nacisku administracyjnego, gróźb, którymi „agitowano" ich w WSK do podjęcia pracy w aparacie partyjnym. Towarzysz Walczak wskazywał na tow. Kamińskiego jako na tego, który inspirował i sam prowadził taką robotę. Sądzę, że obok tych faktów egzekutywa KP nie może przejść obojętnie. Wprost niewiarygodne jest, aby tylko tow. Kamiński tak postępował i nikt inny o jego postępowaniu nie wiedział...

Trudno w kilkunastu zdaniach wyczerpać szeroką problematykę Plenum. Jedno jest pewne — nie we wszystkich sprawach obrady w Mielcu odpowiadały treści i duchowi uchwał VIII Plenum.

J. FILIPOWICZ

KM Przemyśl

29 bm. do późnych godzin obradowało w Przemyślu Plenum Komitetu Miejskiego PZPR. Plenum poddało ostrej krytyce dotychczasową działalność kierownictwa miejskiej organizacji partyjnej. Egzekutywie Komitetu Miejskiego wytknięto dyktatorstwo, niewłaściwy stosunek do członków partii, niecodpowiedni styl pracy z podstawowymi organizacjami partyjnymi.

Tow. Kucharski, oceniając pracę egzekutywy stwierdził, że zamiast kierować — rządziła. W wielu wypadkach egzekutywa zajmowała niesłuszne stanowisko, wtrącała się do spraw, które powinna załatwiać administracja gospodarcza czy państwowa.

Tow. Petecki wysunął wniosek ustąpienia egzekutywy Komitetu Miejskiego. Przeciwny wniosek postawił tow. Żuraw ski. Uważał on, że egzekutywa, mimo braków w dotychczasowej pracy, powinna pozostać aż do konferencji miejskiej. Głosowanie było jawne. Za ustąpieniem egzekutywy głosowało 18 towarzyszy, za pozostawieniem 21. Większość jednak obecnych wstrzymała się od głosu, gdyż wielu towarzyszy uważało, że konferencja wyborcza Komitetu Miejskiego odbędzie się w najbliższym czasie. Po głosowaniu oznajmiono jednak, że konferencja odbędzie się prawdopodobnie w lutym. Na sali zapanowała konsternacja i gdyby ponownie zarządzono głosowanie wynik jego byłby prawdopodobnie inny.

Trzeba podkreślić, że chociaż przegłosowano wniosek tow. Żurawskiego, to jednak zdaniem wielu towarzyszy aktywistów partyjnych, egzekutywa powinna była ustąpić.

Wotum nieufności — 18 towarzyszy, milczenie połowy obecnych na sali mówi samo za siebie. Dziwne było stanowisko obecnych na Plenum przedstawicieli Komitetu Centralnego i Wojewódzkiego, którzy nie reagowali na tego rodzaju łamanie demokracji wewnątrzpartyjnej. Członkowie partii na terenie miasta komentują z oburzeniem wynik głosowania.

Plenum wysunęło wniosek, ażeby powołać komisję, która by rozpatrzyła sprawę rehabilitacji skrzywdzonych w minionym okresie towarzyszy. Tak się jakoś złożyło, że przeoczono powołanie wspomnianej komisji.

Plenum wybrało delegatów na krajowy zjazd aktywu. Zostali nimi tow. Willner i Siatkowski. Delegatów zobowiązano do postawienia na naradzie aktywu w Warszawie następujących spraw:

Założenia w Przemyślu większego zakładu pracy, by w ten sposób rozwiązać problem zatrudnienia; szybszego przekazania miastu przez MON obiektów powojskowych, co zła godziłoby w pewnym stopniu sprawę mieszkaniową.

Plenum zażądało: informowania organizacji partyjnych o terminach i obradach Komitetu Miejskiego, zmiany stylu pracy KM z podstawowymi organizacjami partyjnymi, wybierania w przyszłości Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, zdjęcia ze stanowiska I sekretarza KP w Dębicy tow. Chudzika, pociągnać go do odpowiedzialności partyjnej za czyny popełnione w tym czasie, kiedy był sekretarzem Komitetu Miejskiego i Komitetu Powiatowego w Przemyślu.

Z. Ziembolewski

KP Dębica

Wielu dyskutantów zabierających głos na poniedziałkowym plenarnym posiedzeniu Komitetu Powiatowego w Dębicy zastanawiało się nad powodem biernego stanowiska instancji partyjnej w dniach VIII Plenum.

Dębicka organizacja partyjna nie stanęła na czele klasy robotniczej, nie przewodziła jej, nie wyrażała jej dążeń, tracąc w ten sposób i tak nadszarpnięty kapitał zaufania.

Niektórzy towarzysze w swoich wystąpieniach starali się szukać przyczyn w obiektywnych warunkach, w pewnej dezorientacji, spowodowanej brakiem rzetelnej informacji z Komitetu Wojewódzkiego. Kilku dyskutantów krytycznie oceniło pracę egzekutywy, wskazując poszczególnym członkom na popełniane przez nich błędy. Padały krytyczne słowa pod adresem towarzysza Auerbacha i Wołcza z KW za ich dyrygenckie pociągnięcia.

Wskazano na błędy popełnione w minionym okresie, ale nie wszyscy towarzysze stawiali sprawę odważnie i śmiało. Mówiono o szczerości w dyskusji, ale nie miało to pełnego odzwierciedlenia we wszystkich wypowiedziach.

Członkowie egzekutywy towarzysze: Chudzik, Galas, Stępień samokrytycznie ustosunkowali się do swojej pracy. Dużo mówiono o tym jak zacząć pracę po nowemu, aby dębicka organizacja partyjna odzyskała stracone zaufanie. Troska o to znalazła wyraz w podjętej uchwale, której realizacja niewątpliwie przyspieszy zahamowany proces demokratyzacji w powiecie dębickim.

Nie wszystkich członków poprzedniej egzekutywy obdarzyło Plenum ponownym zaufaniem. Plenum dokonało w tajnym głosowaniu wyboru nowej egzekutywy, w skład której weszło czterech nowych towarzyszy.

St. Prażuch

Rezolucja Plenum Zarządu Miejskiego ZMP w Rzeszowie

WCZORAJ odbyło się Plenum ZM ZMP w Rzeszowie, na którym uchwalono rezolucję. W rezolucji tej czytamy m. in.

My uczestnicy Plenum Zarządu Miejskiego ZMP w imieniu 7-tysięcznej rzeszy młodzieży ZMP-owskiej miasta Rzeszowa w pełni solidaryzujemy się z uchwałą VIII Plenum, z programem politycznym i gospodarczym przedstawionym przez I sekretarza KC PZPR tow. Gomułkę - Wiesława, wyrażamy pełne poparcie dla nowego kierownictwa partyjnego oraz gotowość jak najaktywniejszego udziału w realizacji zadań postawionych przez VIII Plenum.

Domagamy się pełnej jawności życia politycznego, gospodarczego i społecznego.

Uważamy, że dla dobra demokratyzacji i umocnienia więzi partii z masami konieczne jest ustąpienie tych kierowników partyjnych i gospodarczych, którzy swą postawą i pracą wykazali, że nie nadają się na te stanowiska.

Solidaryzujemy się z uchwałą podstawowej organizacji partyjnej przy KW PZPR w sprawie tow. Auerbacha.

Domagamy się sprecyzowania stanowiska Komitetu Wojewódzkiego PZPR w stosunku do ZMP. Spodziewamy się pomocy od partii w poszukiwaniu nowych dróg rozwojowych ruchu młodzieżowego. Żądamy od partii jak najszybszego rozwiązania problemu zatrudnienia młodzieży.

Żądamy jak najszybszego uregulowania gospodarki mieszkaniowej w Rzeszowie.

W imieniu młodzieży WSK uważamy, że Wydział Ekonomiczny KW PZPR winien spowodować usprawnienie produkcji poprzez pomoc w zapewnieniu rytmicznej pracy zakładu, jak również obciążenie go produkcją uboczną małotrażowych samochodów typu „Gogomobil".

Uważamy, że dojrzała do rozwiązania kwestia wyższych uczelni w Rzeszowie.

Popieramy inicjatywę Plenum Komitetu Miejskiego PZPR w sprawie oddania bursy będącej obecnie w dyspozycji Ministerstwa Obrony Narodowej dla młodzieży uczącej się oraz w sprawie przekazania internatu byłej Szkoły Partyjnej dla Studium Nauczycielskiego.

Wierzymy głęboko, że Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR wytyczy drogę, która prowadzić będzie do realizacji naszych postulatów.

My zaś zapewniamy, że młodzież rzeszowska z zapałem stanie na apel naszej partii, aby jak najprędzej zbudować w Polsce socjalizm.

Plenum Zarządu Miejsk. ZMP w Rzeszowie

Rzeszów, 30. X. 1956.

Artyści baletu radzieckiego odwiedzili Lorda Mayora Londynu w Monsion House. Halina Ułanowa pozuje do zdjęcia z Lordem Mayorem Cuthbertem Aelsroyd'em.
FOT — CAF

Na marginesie ostatnich wydarzeń

ZASTANAWIAJĄC się nad przebiegiem ostatnich wydarzeń w Polsce i na Węgrzech, nie mamy wątpliwości, że sprawa zlikwidowania stalinowskich wypaczeń w dziedzinie stosunków pomiędzy partiami komunistycznymi, stosunków pomiędzy krajami obozu socjalistycznego wysunęła się na pierwszy plan.

Jeśli chodzi o znaczenie, o wpływ wydarzeń polskich i węgierskich na rozwój sytuacji w świecie, na rozwój sytuacji w obozie socjalizmu — do historii należeć będzie ostatnie słowo. Wszelkie prorokowanie, bo nie można inaczej tego nazwać, w tym względzie byłoby naiwnością. Chyba jedno można i trzeba powiedzieć: Ludzie w rodzaju Enroe Geroe b. sekretarza Węgierskiej Partii Pracujących, który swoimi nieodpowiedzialnymi decyzjami, a nieodpowiedzialność gdy się jest na tym stanowisku jest zbrodnią, zdadzą rachunek przed ludem. Nie wolno nam jednak czekać na osąd historii z wyciągnięciem pewnych wniosków. My musimy tę historię pisać. Pisać ją działaniem. Wydarzenia na Węgrzech i w Polsce są wydarzeniami o charakterze międzynarodowym. Niewątpliwie znajdą swe odbicie w kształtowaniu się sytuacji międzynarodowej. Tak jak rok 1848, tak jak rok 1905, tak jak rok 1917. Wymieniam te trzy daty przykładowo, zdając sobie w pełni sprawę z różnicy proporcji. Wydarzenia węgierskie mają charakter międzynarodowy nie dlatego, że rządy USA, W. Brytanii i Francji wystąpiły z wnioskiem, by Rada Bezpieczeństwa omówiła sytuację na Węgrzech. Ludziom, którzy zdławili demokrację w Gwatemali, którzy Cyprowi odmawiają prawa do samostanowienia, którzy nie szczędzą krwi swej młodzieży dla utrzymania kolonialnego panowania w Indochinach czy Algerze, odmawiamy prawa do wykorzystywania węgierskiego dramatu dla swoich politycznych, imperialistycznych celów, dla swojej rozgrywki ze Związkiem Radzieckim. Dla swojej rozgrywki z państwem, z mocarstwem, z pierwszym mocarstwem, które wolność i suwerenność narodów wypisało w swym programie, a którego żołnierze wmieszani na Węgrzech we wręcz tragiczny splot wydarzeń i w wyniku wezwania Ernce Geroe stanęli oko w oko z ludem węgierskim.

Czyż nie ma swojej wymowy fakt, że nie rząd Szwecji, że nie rząd Indonezji, Jugosławii, czy Urugwaju, lecz rządy USA (Hiroszima — setki tysięcy ofiar), W. Brytanii (Kenia, Cypr), Francji (Indochiny, Alger), rząd gen. Franco tak kwapią się dziś z występowaniem w roli obrońców narodu węgierskiego.

Dramat węgierski jest wydarzeniem o charakterze międzynarodowym nie dlatego, że mocarstwa zachodnie postawiły tę sprawę, wbrew woli obecnego rządu węgierskiego na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa. Nie dlatego, że pewne siły chcą się nim posłużyć w swej rozgrywce z obozem socjalizmu. Jest nim dlatego, że w całej swej, jakże tragicznej wymowie podobnie jak wydarzenia w Polsce, postawił na porządku dziennym sprawę zlikwidowania stalinowskich rozbieżności między teorią a praktyką oparcia stosunków panujących w obozie socjalistycznym na głoszonej przez Lenina płaszczyźnie równości i suwerenności. Nawiasem mówiąc, należy mieć nadzieję, że niektóre bratnie partie, jak chociażby niemiecka SED czy francuska KPF, będą w stanie przemyśleć i przeanalizować swą pochopną w duchu stalinowskim utrzymaną ocenę wydarzeń na Węgrzech i w Polsce.

Węgierski dramat (jakże ubogi jest język ludzki) jest problemem międzynarodowym, gdyż wysuwa na czoło zagadnień międzynarodowych sprawę, którą wprawdzie wielokrotnie poruszano, ale której znaczenie wydawało nam się drugorzędne w porównaniu z innymi sprawami. Sprawę bloków i baz wojskowych na obcych terytoriach.

W 1949 roku powstał blok atlantycki, który, jak wiemy, swoim zasięgiem daleko odbiegł od nazwy geograficznej, jaką mu nadano. Nie będę się tu zastanawiał nad celami, które przyświecały autorom tego tworu. Faktem jest, że powstał on już w roku 1949, a sieć baz amerykańskich we Francji, Włoszech czy Belgii została natychmiast rozbudowana. Głęboko wierzę, iż np. rządowi islandzkiemu, duńskiemu czy francuskiemu na pewno nie przyświecał cel okupowania Moskwy. Kijowa czy Krasnojarska. Natomiast czy cel ten nie przyświecał wówczas rządowi USA?

Blok warszawski (używam tego skrótu, ponieważ zastępując nazwę „pakt atlantycki" nazwą „blok" uważam za lojalne nazwanie układu warszawskiego blokiem warszawskim) powstał w 1954 roku, powstał w parę miesięcy po ostatecznej decyzji powołania pod broń pierwszych dywizji odrodzonego Wehrmachtu niemieckiego, w okresie, kiedy ponawiane przez ZSRR wezwania do pokojowego uregulowania spornych spraw, do uregulowania ich w drodze rozmów były przyjmowane wrogim milczeniem. W okresie, kiedy Niemiecka Republika Demokratyczna wysuwała niejedną propozycję polubownego i zgodnego nie tylko z interesami narodu niemieckiego, ale wszystkich narodów uregulowania sprawy niemieckiej.

Wszedł w życie Układ Warszawski. I trzeba przypomnieć, że w tym samym dniu, w którym powstał, jego sygnatariusze stwierdzali, że udział w nim jest otwarty dla każdego państwa, że utraciłby on swoją moc z chwilą, gdyby udało się stworzyć jakiś system bezpieczeństwa zbiorowego. I warto przypomnieć, że w Pradze w lutym br. uczestnicy Układu Warszawskiego zupełnie wyraźnie oświadczali, że są przeciwni istnieniu bloków wojskowych na świecie.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w łonie bloku atlantyckiego coraz mocniej zarysowują się tendencje rozkładowe, że niektóre kraje paktu atlantyckiego coraz wyraźniej zaczynają stawiać pod znakiem zapytania konieczność istnienia tego paktu występują przeciwko wojskowym bazom amerykańskim zainstalowanym w różnych punktach ich kraju, można chyba stwierdzić, że powstały dziś warunki dla międzynarodowego przedyskutowania sprawy bloków oraz baz na obcych terytoriach. Ale nie zapominajmy, że tak długo, jak długo istnieje pakt atlantycki, jak długo nasz kraj nie ma gwarancji, iż nie zwróci się przeciwko niemu zremilitaryzowane Niemcy zachodnie, jak długo niektóre wielkie mocarstwa występują przeciwko granicy na Odrze i Nysie — Układ Warszawski jest dla Polski tarczą obronną.

Sprawę bloków zdecydowanie stawia Jugosławia, nie mówiąc już o Indiach. Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że obecnie polityka zagraniczna naszego kraju powinna wysunąć na czoło wszystkich spraw problem likwidacji wrogich bloków, a co za tym idzie — likwidacji wszystkich istniejących na świecie baz wojennych na obcych terytoriach.

TADEUSZ GUMOWSKI

Słowa, którym przywracamy treść

Słowom wytartym od skandowania, które przez tyle lat głuszyły wiele dramatów, bolesnych tragedii i wypaczeń stalinizmu, trudno jest przywrócić w ciągu kilku dni ich pierwotny sens. A jednak podczas wiecu warszawskiego ludu długo wznoszono okrzyki, gdy towarzysz Gomułka stwierdził, iż stosunki między Polską a ZSRR oparte na prawie każdego narodu do suwerennego rządzenia w niepodległym kraju, oparte na leninowskich zasadach współżycia narodów będą przyjaźnią prawdziwie braterską, wywodzącą się z serca narodu, a nie tylko z oficjalnej polityki partii i rządu. We wszystkich rezolucjach podejmowanych na tysiącach zgromadzeń polskie społeczeństwo podkreśla, że będzie stać na straży przyjaźni z ZSRR, układającej się na zasadzie: równy z równym, wolny z wolnym.

Wiemy dobrze, że nie pisze się tych rezolucji według z góry ustalonych szablonów czy urzędowych wytycznych. Wiemy dobrze, że w wielu wpadkach wiece te od bywały się nawet w b r e w stanowisku pewnej części aktywu czy też aparatu partyjnego.

Wiemy też, że wszelkich prowokatorów usiłujących rozniecić nacjonalistyczne nastroje antyradzieckie, tak dobrze nam znane z okresu międzywojennego, spotyka zdecydowana odprawa ze strony klasy robotniczej.

Jak wytłumaczyć to jednolite stanowisko klasy robotniczej, młodzieży, szerokich kół społeczeństwa w sprawie naszego stosunku do Związku Radzieckiego?

Podobnie jak nadużywaliśmy słowa — przyjaźń, nadużywaliśmy też i to nieraz w zupełnie błahych sprawach, słów „polska racja stanu". Dziś i one wracają do nas wraz z całą ich powagą i głębią swego znaczenia. Polska racja stanu, szeroko rozumiany interes socjalizmu wymagają braterskiej współpracy i przyjaźni z pierwszym na świecie państwem budownictwa socjalistycznego. Takiego ułożenia stosunków z naszym potężnym sąsiadem i sojusznikiem, jak to określone zostało przez VIII Plenum naszej partii.

Tę opinię podzielają z naszym narodem nie tylko nasi przyjaciele, ale także ludzie nam dalecy, którzy realistycznie oceniają obecne wydarzenia polityczne, tak jak to zrobił np. francuski senator Debu-Bridelk stwierdzając: „Byłoby absurdem sądzić, że Gomułka lub jakikolwiek przedstawiciel polityki polskiej pragnie odłączyć się od sojuszu z ZSRR. Problem granicy Odra—Nysa pozostaje dla Polski problemem żywym i niezależnie od rozwoju polityki wewnętrznej porozumienie z ZSRR pozostaje filarem polityki zagranicznej Polski".

Podczas debaty sejmowej o blaskach i cieniach naszej współpracy z ZSRR mówił gorąco poseł Drobner. Ubolewał nad tym, że nie zawsze i nie wszystko było tak jak być powinno. Dawał wyraz żalowi, że nie zawsze towarzysze radzieccy byli prawidłowo informowani o sytuacji politycznej w Polsce. Z drugiej strony przywoływał na pamięć nie tak dawne przecież dni, gdy na naszych ziemiach ginęły setki tysięcy radzieckich żołnierzy, uwalniających nasz kraj od faszystowskiego najeźdźcy, gdy czołgi z czerwoną gwiazdą rozwalały zasieki z drutów kolczastych, wytyczających cmentarzyska hitlerowskich obozów śmierci.

O historii przyjaźni polsko-radzieckiej, o jej korzeniach, o tradycjach rewolucyjnych walk, o nierozerwalnej wspólnocie ideologicznej naszych państw — państw socjalizmu — wiele i często zbyt natarczywie pisaliśmy w ubiegłych latach zamykając jednocześnie oczy na sprawy, które powinny być załatwione. Ale nauki z dawnej i z najnowszej historii nie mogą pójść i nie pójdą w niepamięć. To przecież Związek Radziecki, kraj ku któremu taką nienawiścią żiała polska burżuazja, odparł hitlerowską nawałę i przyniósł Europie, przyniósł naszej ojczyźnie wolność. Związek Radziecki był i jest państwem, które z największą konsekwencją krzyżuje plany wojenne awanturniczych kół na Zachodzie i z całą mocą przeciwstawia się wskrzeszeniu potęgi militarystycznych, odwetowych Niemiec. Związek Radziecki jest tym państwem, które od pierwszej chwili, nieugięcie stoi na stanowisku nienaruszalności naszej granicy na Odrze i Nysie. To Związek Radziecki utorował drogę socjalizmowi, jest mocarstwem stanowiącym kręgosłup obozu socjalizmu i pokoju, sojusznikiem wszystkich narodów, które zrzuciły z siebie jarzmo kapitalistycznego ucisku i w oparciu o naukę marksizmu-leninizmu budują nowy ustrój społeczny.

Czy oznacza to wszystko, że w stosunkach między Związkiem Radzieckim z krajami demokracji ludowej, z Polską wszystko już układa się tak jak powinno, czy oznacza to, że osiągnęliśmy już idealną współpracę w myśl leninowskich zasad? Nie. Równocześnie ostatnie dni nie poskąpiły okazji do nowych wątpliwości, które poruszyły masy. VIII Plenum dało na to jasną odpowiedź, a tow. Gomułka w liście wystosowanym do polskich robotników i młodzieży wyraźnie stwierdził, że „czynimy wszystko i już osiągnęliśmy pozytywne rezultaty, aby usunąć to, co dziś jeszcze może być wykorzystywane do podważenia dobrosąsiedzkich stosunków ze Związkiem Radzieckim".

Informacja udzielona przez premiera Cyrankiewicza w Sejmie, a w jeszcze szerszym stopniu przemówienie tow. Gomułki na warszawskim wiecu jasno określiły sprawy, w których już zostało osiągnięte między naszą partią a KPZR, między naszym rządem a rządem radzieckim porozumienie. Wojska radzieckie powracają do swych baz wyznaczonych im przez Pakt Warszawski. To my zadecydujemy, czy i na jaki okres niezbędni są w naszym wojsku radzieccy specjaliści i doradcy wojskowi. Wiemy także, że w najbliższym czasie odbędą się rozmowy między przedstawicielami naszej partii i przedstawicielami KPZR. — Ostatnio otrzymaliśmy od I sekretarza KPZR, tow. Chruszczowa — mówił o tym także towarzysz Gomułka — zapewnienie, że nie widzi on żadnych przeszkód, aby nasze wzajemne stosunki partyjne i państwowe układały się na zasadach wytkniętych przez VIII Plenum KC naszej partii.

O tym wszystkim szeroko jest informowany cały naród. To wszystko poparte dojrzałością i mądrością polityczną klasy robotniczej, poparte naszą niezłomną wolą budowania socjalistycznej Polski sprawia, że rozlegają się w naszym kraju słowa o przyjaźni polsko-radzieckiej, przyjaźni leżącej w interesie naszego narodu, Polski, socjalizmu.

Czujnie, bezkompromisowo, w zarodku gasimy i gasić będziemy wszystkie próby osłabienia sojuszu między narodami, bez względu na to, czy są one wynikiem głębokiego rozgoryczenia, karygodnej bezmyślności, czy też jawnej wrogości. Sojusz ze Związkiem Radzieckim jest bowiem kamieniem węgielnym polityki suwerennej Polski. Na sojuszu tym oparta jest i będzie trudna walka o zbudowanie socjalizmu, idąca naszą, polską drogą.

J. KUCZEWSKA

Marnotrawstwo

We wsi Huta Różaniecka pow. Lubaczów buduje się basen betonowy, mający służyć do celów przeciwpożarowych. Budowę, na którą przeznaczono grubo ponad 20 tys. zł rozpoczęto w maju br. Nie wiadomo jednak z jakich powodów wykonawca przerwał roboty (Budowlane Przedsiębiorstwo z Lubaczowa). Podnosi to znacznie koszty budowy, gdyż trzeba opłacać stróża, a materiały niszczą się.

Mieszkańcy Huty sami wykonali roboty ziemne, mogliby jeszcze pomóc wiele, ale oburza ich widoczne marnotrawstwo.

Powiatowa Komenda Straży Pożarnych w Lubaczowie nie interesuje się ani budową, ani sposobem wykorzystywania przeznaczonych na ten cel funduszy. A do zimy przecież nie daleko. Co będzie np. z cementem?

Artur Antończyk
Lubaczów

WYSTAWA RACJONALIZATORÓW

Na zdjęciu: Prezydium Wojewódzkiego Zjazdu Racjonalizatorów w WDK w Rzeszowie. Przemawia tow. Antoni Gruba.

W DNIU 26 października br. odbył się zjazd racjonalizatorów Spółdzielni Pracy, zorganizowany przez Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Rzeszowie. Celem zjazdu była analiza przyczyn niedostatecznie rozwijającego się ruchu racjonalizatorskiego w spółdzielniach pracy naszego województwa oraz wysunięcie konkretnych postulatów polepszających sytuację rozwoju racjonalizatorstwa. Na zakończenie zjazdu najlepsi racjonalizatorzy otrzymali za swe wnioski racjonalizatorskie nagrody rzeczowe i pieniężne. Warto dodać, że uczestnicy zjazdu mieli okazję obejrzeć wystawę 40 najbardziej cennych pomysłów racjonalizatorskich, którą zorganizowała WZSP.

Na zdjęciu: Moment wręczenia dyplomu Julianowi Płostoniowi z Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy w Jarosławiu.

Frazki

* * *

Jak wierzyć pasikonikowi,
co z etapu w etap skacze
i nową mądrość wnet wysłowi,
by w trzy dni cykać znów inaczej...

O PEWNYM DZIAŁACZU

Tam sięgaj — woła za poetą —
kędy nie sięga oko!
Po czym przykłada centymetr,
czy to aby nie za wysoko?

Tadeusz Gicgier

SKUTKI

Gdy metody ladajakie
Skutki także są niemiłe
Czemu słaba ta spółdzielnia?
—...założyli ją n a s i ł ę!

Janusz Białecki

CO PISZĄ inni?

O polskim październiku

.....**Żaden z nas** — pisze m. in. **Wiktor Woroszylski** w artykule **„Cztery dni, które wstrząsnęły Polską"**, zamieszczonym w ostatnim numerze „NOWEJ KULTURY" **— nie żałuje udziału w walce, której wynik przyniosły te cztery dni października. Nikomu też nie zależy na trwaniu w postawie opozycyjnej wówczas, kiedy znika polityczno-moralne uzasadnienie takiej postawy, kiedy budzi zaufanie zarówno skład nowego kierownictwa partii, jak i przedstawiony narodowi zarys programu. W nadal niełatwej sytuacji gospodarczej i politycznej nie uwierzymy w możliwość cudu (na szczęście zresztą nikt nas do tego nie namawia), nie będziemy też skandowali niczyjego, nawet zasługującego na najgoretszą sympatię imienia. Ale z pełnym poczuciem współodpowiedzialności za to, co się dzieje będziemy to kierownictwo i ten program popierali. Przyrzekamy mu szczerą i lojalną krytykę, poważną dyskusję, cierpliwość, kredyt i pomoc".**

„Oto zaczyna się piąty dzień rewolucji — dzień powszedni" — tymi słowami kończy Woroszylski swój artykuł. Na tym jaki będzie ten dzień powszedni, co dalej jaki powinien być dalszy kierunek socjalistycznych przemian, skupia się obecna uwaga publicystów. Np. **Kazimierz Brandys** również na łamach „Nowej Kultury" w artykule pt. **„Notatka z trzeciej dekady października"** przypomina, że **„Jest jeszcze w naszym kraju wiele nienaprawionych błędów i nierozwikłanych zagadnień. Są dramaty i tragedie nadal nie ujawnione. Są i będą ludzie, z tytułu swych funkcji i uprawnień, wpływający na życie innych. Nie od razu zniknie zła wola i despotyzm, egoizm i okazje do łamania praw".**

„Wydaje mi się — pisze dalej Brandys — **że są to tematy współczesne, które nieprędko zejdą z forum publicznej dyskusji, to one przecież zaalarmowały fabryki i młodzież warszawską do obrony władzy ludowej w dniach VIII Plenum. Ich widma wyrosły w poprzek drogi do wolności, gdy ważyły się losy narodu i partii".**

Podobnym problemom poświęca swój artykuł **„Przeciw małym słowom i małym czynom"**, **Jerzy Broszkiewicz** na łamach „PRZEGLĄDU KULTURALNEGO". Zakończenie artykułu wyraża istotny jego sens: **„Sytuacja gospodarcza kraju wymaga ogromnej mobilizacji realnych sił narodu. I walka o demokrację socjalistyczną, demokrację polityczną i gospodarczą — zależeć będzie od udziału każdej pary obywatelskich dłoni... Ale kierunek bez kompromisu, bez zacierania kantów w partyjnych sporach, bez tajności i przemilczeń. Tego obowiązku** — stwierdza autor — **nauczyły już nas doświadczenia trzech pór 1956 roku".**

Przypominając następnie, że zbliża się III Zjazd Partii, Broszkiewicz wyraża nadzieję, że **„Dyskusja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — dyskusja, do której mamy przystąpić — może stać się nie tylko polem zwycięstw polskiej socjalistycznej demokracji, ale że ma ona swój ważki sens dla wszystkich spraw światowego robotniczego ruchu, dla wszystkich spraw socjalizmu. Broszkiewicz stwierdza dalej, że w tych wymiarach spraw słowo „demokratyzacja" — to śmiesznie małe słowo. „Bo cóż** — mówi autor — **będziemy demokratyzować? Stalinizm? Biurokratyczno-totalitarny model? Będziemy mu gładzić ostrza i ścierać różki? Nie. Mamy przed sobą ogromne zadanie — wypracowania w p e ł n i k o n c e p c j i polityczno-gospodarczej. Musimy w drodze na III Zjazd odkryć wielką kartę wolności naszego narodu — to znaczy: stworzyć program współczesnego socjalizmu w Polsce. Dlatego pozbądźmy się małych słów i ugrzecznionych pojęć, i nie żonglujmy terminami odwrotu: decentralizacja (odwrót od nadmiernego centralizmu), demokratyzacja (odwrót od stalinizmu). „debiurokratyzacja" (ależ słówko) itd. itp. Polska rewolucja październikowa nie jest bowiem żadnym odwrotem od starego systemu. Dokonuje ona skoku jakościowego. O tym mówi całe doświadczenie miesięcy i lat, które przygotowały VIII Plenum PZPR. — O tym mówi też pierwsze walne zwycięstwo w w a l c e o naszą demokrację socjalistyczną".**

W artykule **Turskiego i Lasoty** **„Polski październik"**, zamieszczonym w tygodniku „PO PROSTU", autorzy starają się wyjaśnić treść społeczną przewrotu, jaki dokonał się u nas w dniach października, sięgając przy tym do pierwszych lat naszej rewolucji, następnie zaś, rozważając istotę, treść i siły napędowe, które doprowadziły do zwycięstwa programu lewicy w partii. Artykuł stwierdza m. in. w zakończeniu: **„Nieprzypadkowo ostatnim bastionem, który szturmowała wsteczna grupa natolińska, była... koncepcja partii. Od tego, jaka będzie partia, jak ona będzie kierować ruchem mas, zależy powodzenie nowej, trzeciej fazy rewolucji, w którą obecnie wkraczamy". I dalej: „Największym wrogiem, kresem życia politycznego dla nurtu konserwatywnego, reakcyjnego w partii jest odrodzenie partii na konsekwentnie komunistycznych zasadach. Mimo iż ponieśli oni klęskę, na pewno nadal usiłować będą nie dopuścić do tego, by cała partia stała się rzeczywistą awangardą mas, ich kierownikiem politycznym, hegemonem".**

Co dalej? — stwierdzając, że odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa, oraz, że należy przede wszystkim przestudiować pozostałe, jeszcze nie opublikowane materiały Plenum — autorzy artykułu podkreślają:

„Jedno wydaje się niewątpliwe. Tego ogromnego ruchu tych sił, które wyzwoliły się w narodzie — nie wolno zaprzepaścić. Przeciwnie. Zadaniem nas wszystkich musi być przekazanie klasie robotniczej i studentom całej Polski, całemu narodowi doświadczeń najbardziej bojowych organizacji partyjnych i ZMP-owskich, które działały w Warszawie".

Oczywiście — chodzi o doświadczenia walki politycznej, a nie samej formy ogólnego wiecowania. **„Konieczne i niezbędne** — podkreślają autorzy — **jest teraz przeniesienie entuzjazmu, ofiarności i zdecydowania w walce — na teren bezpośredniej działalności zawodowej".**

„Trzeba więc — kończą autorzy — **przystępować do działania w uczelniach, zakładach pracy, instytucjach i biurach. Wszędzie tam, gdzie są komuniści, muszą brać w swe ręce inicjatywę i rozpoczynać „naprawę Rzeczypospolitej" od wymiecenia śmieci z własnego podwórka".**

I. L.

POSZUKIWANIA NAFTOWE

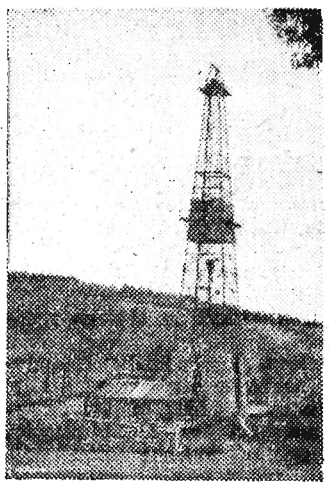

W rejonie Sanoka prowadzone są poszukiwania ropy naftowej i gazu. Dotychczasowe wiercenia pozwalają przypuszczać, że natrafiono na złoża ropo-gazowe. Świadczy o tym wydobywany z próbnych szybów urobek silnie zagazowany i nasycony ropą.
CAF — fot. Pieńkowski

Zapowiedzi wydawnicze „Domu Książki" na rok 1957

KOPCZYŃSKA JADWIGA: Co należy wiedzieć o chorobach zakaźnych. Wyd. 3. 1957 PZWL, A5, 6 ark., zł 3.70.

Książka omawia wszystkie rozpowszechnione ostre choroby zakaźne, podaje profilaktykę, źródła choroby, jej pierwsze objawy, wskazówki w pielęgnowaniu rekonwalescenta. Dla szerokich kół czytelników. Poprzednie wydanie: 1951 r.

POPIELSKI BOLESŁAW: Zaburzenia płciowe wieku dojrzewania. I kw. 1957 r. PZWL, B5, 8 ark. opr., zł 8,00.

Książka napisana w sposób popularno-naukowy, omawia nurtujące społeczeństwo zagadnienia seksualne u młodzieży. Przeznaczona dla szerokiego kręgu odbiorców i lekarzy, higienistów, wychowawców. Zainteresuje niewątpliwie również i rodziców. Na specjalną uwagę zasługuje rozdział poświęcony uświadamianiu dzieci i młodzieży. Autor żąda zerwania z dotychczasową pruderią, zakłamaniem w tej dziedzinie.

Przewozy jesienne

Perypetie transportu i przeszkody ze strony użytkowników

W okresie przewozów jesiennych stoi tak przed koleją, jak i komunikacją samochodową poważne zadanie przewiezienia nie tylko normalnych, powtarzających się w ciągu roku ładunków, ale również szybkie i terminowe przewiezienie ziemiopłodów do miast i ośrodków fabrycznych. Do wykonania tej pracy kolejarze rzeszowskiego węzła PKP przygotowali się dobrze. Wyremontowano wcześniej żurawie i wyciągi. Wszelkie rewizje wagonów i parowozów wykonano w terminie. We wschodniej hali rzeszowskiej parowozowni zainstalowano centralne ogrzewanie, a na zimę przygotowano także wodne stacje zapasowe. Parowozy i wagony są w dobrym stanie technicznym.

Wydawać by się mogło, że przewozy jesienne powinny przebiegać szybko i sprawnie. Jednak pozostają one pod znakiem zapytania... Dla czego?

Więcej towarów a mniej wagonów

W porównaniu do lat ubiegłych masa towarów w br., którą ma przewieźć kolej, jest o wiele większa, natomiast liczba wagonów, którymi obecnie dysponuje kolej jest znacznie mniejsza. W roku bieżącym bowiem NRD i Czechosłowacja odmówiły nam wypożyczenia wagonów, a dostawa 2.600 wagonów, które kolej miała otrzymać z produkcji krajowej, nie została i nie zostanie w br. zrealizowana. Dlatego też Ministerstwo Kolei powzięło decyzję, aby pociągi, szczególnie w okresie jesiennych przewozów, były rozmieszczone w odpowiednich terminach i jeździły planowo. Tak więc i rzeszowskie węzły PKP, muszą przewieźć całą masę towarową posiadanym taborem. Rzecz w tym, żeby właśnie obecnie w pełni wykorzystać każdy wagon. Dotyczy to nie tylko PKP, ale również użytkowników, którzy przecież mają niemal decydujący wpływ na planową i rytmiczną pracę kolei.

Do czego prowadzi planowanie „na wyrost"?

I tu kilka zdań trzeba poświęcić właśnie tej współpracy użytkowników z koleją. Użytkownicy składają kolei plany — zapotrzebowania na wagony. Plany te przeważnie są nierealne, gdyż instytucje i zakłady pracy zamawiają albo za dużo, albo za mało wagonów. Tak np. Fabryka Win „Pomona" w Przemyślu zgłosiła zapotrzebowanie na podstawienie 45 wagonów (w ubm.) a później jeszcze dodatkowo żądała 10 wagonów. Podobnie było i w innych miesiącach. Przedsiębiorstwo Skupu Owoców i Warzyw składa zapotrzebowanie na duże ilości taboru, którego później nie wykorzystuje. I tak w miesiącu wrześniu instytucja ta zaplanowała podstawienie 20 wagonów w Przemyślu, a później zrezygnowała z 11 wagonów. Na stacji Przeworsk zaplanowała 70 wagonów, a następnie zrezygnowała z 50 wagonów. Trudno wymieniać wszystkie instytucje, które składają nierealne zamówienia na wagony.

* * *

Drugą poważną bolączką pracowników PKP jest przetrzymywanie wagonów (ponad godziny postojowe). Nie pomagają wysokie kary pieniężne, które obecnie wzrosły jeszcze o 100 proc. Zakłady płacą w każdym miesiącu kary i w każdym miesiącu przetrzymują wagony. Na przykład roszarnia w Lubaczowie od 1 do 14 października przetrzymała 56 wagonów przez 1.213 godzin, za co zapłaciła 7.236 zł. Tory wyładunkowe w Lubaczowie były zajęte tylko przez wagony z lnem, a do wyładowania trzeba było podstawić wagony z węglem, na załadowanie zaś czekały ziemniaki, zboże i inne artykuły. „Pomona" w Przemyślu przetrzymała we wrześniu 160 wagonów przez 3.872 godziny, za co zapłaciła karę w kwocie 43.021 zł. RPZB przetrzymało w ubiegłym miesiącu na stacji w Dębicy 54 wagony, przez 1.432 godziny, za co zapłaciło 19.000 zł, itd. itd. Niewyładowywanie wagonów w niedziele i święta, wysyłanie przez zakłady pracy nieupoważnionych ludzi do odbioru awiza, wszystko to hamuje i zakłóca pracę kolei.

Wysiłki kolejarzy wymagają poparcia użytkowników

Jak kolejarze zamierzają wybrnąć z tej trudnej sytuacji? Maszyniści postanowili prowadzić ciężkie pociągi, a przez to zaoszczędzić jak najwięcej wagonów i parowozów. Wydaje nam się jednak, że wysiłki samych dróżyn parowozowych, jakkolwiek łagodzące ciężką sytuację w transporcie, nie gwarantują jeszcze przewiezienia całej masy towarowej, jeżeli użytkownicy będą utrudniać gospodarkę wagonami. Wiemy np., że ładunek buraków dla cukrowni Przeworsk w ostatniej dekadzie września i pierwszej dekadzie października br. był poważnie obniżony. A przecież o wiele trudniej będzie przewieźć te buraki w późniejszym okresie, kiedy to pod groźbą zmarznięcia i inne płody rolne będą czekały na przewiezienie.

Praktyki przestojów stosują niemal wszyscy klienci kolei. Dlatego też proponujemy, aby upoważnione i kompetentne czynniki zastosowały osobistą materialną odpowiedzialność wobec kierowników niepoprawnych zakładów, które w terminie nie opróżniają wagonów.

Kłopoty PKS

Rzeszowskie jest jednym z województw w Polsce, gdzie sieć linii kolejowych jest bardzo skromna. Dlatego też stoi przed ekspozyturą towarową PKS w Rzeszowie niemniej ważne zadanie jak przed koleją. Właśnie PKS musi przewieźć towary ze wszystkich terenów bezkolejowych do najbliższej stacji PKP, lub wprost do zakładu (jak np. buraki do cukrowni Przeworsk). Jak się okazuje, PKS nie jest w stanie przewieźć olbrzymiej ilości ziemniaków, buraków, zboża i innych płodów rolnych. Przede wszystkim posiada za mało taboru, ten zaś, który jest — jest stary i zużyty (nasze „dobre" drogi). Poważną jego ilość pozostaje w przestoju technicznym, z powodu braku części zamiennych.

Wozy PKS również nie są należycie wykorzystane. Rzeszowska ekspozytura PKS wyczerpała już wszelkie możliwości w staraniach o deski, dla podwyższenia burt wozów, aby zwiększyć pojemność, lecz desek tych nie otrzymała. Ale nie tylko trudności techniczne hamują sprawny przebieg przewozów w PKS.

Nowa siatka płac dla kierowców w PKS, nie stwarza bodźców do starania o przewiezienie jak największej ilości towarów. Do niedawna kierowcy byli wynagradzani za tzw. tonokilometry. Kierowcy zależało więc, aby przewieźć jak największą ilość towarów. Obecnie kierowca płatny tylko za godziny jazdy, nie dąży do przewiezienia większej ilości towarów, gdyż nie ma to wpływu na jego płace. Ponadto nowa siatka płac określa, że kierowca nie może przepracować dłużej niż 100 godzin nadliczbowych w miesiącu. W wyniku tego kierowcy wykorzystują swój „limit" godzinowy do 20 każdego miesiąca, by po 20 nie pracować poza ośmioma godzinami ustawowego dnia pracy.

Tak jak kolej tak i PKS ma poważne trudności ze współpracownikami. Np. punkty skupu ziemniaków i buraków pracują tylko na jedną zmianę. PKS podstawia wozy i okazuje się, że w punkcie skupu nie ma kto ładować ziemniaków czy zboża. A jeżeli już znajdzie się dwu czy trzech robotników do ładowania, to praca ta trwa 3—4 godziny, ze względu na zła organizację składowiska. Ziemniaki np. ładuje się do koszyków, każdy koszyk waży się, a następnie wysypuje na osobne miejsce i dopiero na samochód.

Prośba do Ministerstwa Transportu

Niedomagania w transporcie mogą spowodować ogromne straty w gospodarce narodowej. Warto dziś się zastanowić, by zapobiec tym stratom. Wyjście z trudnej sytuacji na pewno się znajdzie.

Jak już poprzednio wspomniałam, nasze województwo ma słabo rozwiniętą sieć kolejową. Może by więc Ministerstwo Transportu Drogowego i Lotniczego, zrobiło wyjątek dla Rzeszowskiego i pozwoliło w okresie przewozów jesiennych, zatrudniać kierowców w godzinach nadliczbowych, nie jak to określa siatka płac do 100 godzin w miesiącu, ale np. do 200 godzin. Suma, wypłacona kierowcom za godziny nadliczbowe, wróci w postaci przewiezionych w dobrym stanie ziemiopłodów, które przetrzymywane na punktach skupu niszczą się i mogą spowodować milionowe straty.

Mamy nadzieję, że rzeczowe potraktowanie tych postulatów, pomoże rozładować ciężką sytuację w przewozach jesiennych.

M. RYŚ

Czy będzie zapewniony ciągły dopływ energii elektrycznej?

Każdemu z nas znane są dobrze kłopoty, kiedy np. wieczorem przygotowujemy kolację, lub czytamy książkę i nagle... gaśnie światło. Zaczyna się wtedy przyświecanie zapałkami, poszukiwanie świec itp. Pracę w fabrykach przerywa się na kilka godzin, które nie jednokrotnie ważą o wykonaniu planu produkcyjnego. Na ulicach ciemno. Co się okazuje? Przeciążenie linii, brak prądu.

Tak było w latach ubiegłych, a i w tym roku nie zapowiada się lepiej, chociaż Zakład Sieci Elektrycznych w Rzeszowie przygotował się w miarę swoich możliwości do okresu największego nasilenia w poborze prądu; przeglądnięto wszystkie urządzenia sieciowe, stacyjne, dokonano napraw i wymiany transformatorów na większe jednostki jak np. w Staromieściu (Rzeszowie), w Rudniku nad Sanem, czy w Ustrzykach. To jednak nie wystarcza.

Np. miasto Rzeszów jest poważnie zagrożone jeżeli chodzi o dostawę energii. Mamy tu nie tylko przestarzałe urządzenia, nieplanowany przyrost mocy, ale również niewykonanie przez niektóre przedsiębiorstwa urządzeń stacyjnych. Np. Okręgowy Zarząd Kin w Rzeszowie, zamierzał wybudować nową stację dla zasilania kina „Zorza" jeszcze przed jego uruchomieniem. Stacji oczywiście nie wybudowano, a kino „Zorza" podłączono do poważnie przeciążonych urządzeń.

DROR buduje wiele bloków na Osiedlu WSK w Rzeszowie, ale nie buduje urządzeń stacyjnych, zasilających je w energię elektryczną. Tak więc w chwili obecnej, istnieje obawa, że nie będą przyłączone do sieci elektrycznej nowowybudowane bloki przy ulicy Pstrowskiego i Dąbrowskiego. Opóźnianie oddania pomieszczeń, przeznaczonych do montażu stacji transformatorowych przez DROR w Jaśle i w Sanoku może spowodować, że nowowybudowane bloki nie zostaną podłączone do sieci elektrycznej.

Klasycznym przykładem nieinteresowania się wybudowanymi obiektami zasilającymi jest Osiedle w Sarzynie. Zakład Sieci Elektrycznych, już w 1954 roku ukończył montaż stacji transformatorowej, a DROR do tej pory nie wykonał nawiązania z siecią niskiego napięcia i stacja ta już dwa lata, pomimo licznych interwencji, stoi niewykorzystana.

Tak więc pomimo starań ze strony ZSE, jest jeszcze wiele zaniedbań, które uniemożliwiają systematyczną dostawę energii elektrycznej. Dlatego też zainteresowane zakłady pracy powinny jak najszybciej wykonać potrzebne urządzenia elektryczne, ułatwiające dostawę prądu dla ludności i przedsiębiorstw.

z reklamacji czytelników

Czyja wina?

Dzień w dzień z usług PKP korzysta wiele tysięcy osób. Na niektórych liniach, zwłaszcza w godzinach rannych i popołudniowych, większość pasażerów stanowią osoby dojeżdżające do pracy. Dość często słyszy się jeszcze narzekania na złe warunki podróży. — przepełnienie, brak komfortu w wagonach, a nieraz i najzwyklejszych rzeczy: szyby, klamki, ławki itp. Wszelkie uwagi czy pretensje wysuwane są zwykle pod adresem kierownictwa bądź obsługi kolei. A przecież w wielu wypadkach winni są sami pasażerowie.

Czy faktycznie? Rozważmy:

Trasa Sandomierz — Rozwadów — Przeworsk, Lublin — Rozwadów — Przeworsk. W okresie od 1 maja do 31 sierpnia br. rozbito m. in. 171 szyb, 77 kloszy lamp gazowych, skradziono 62 koszyczki do lamp gazowych, 15 kurków od umywalek, 41 haków — bezpieczników od drzwi wagonów „Towos", 18 desek prowizorycznych ławek.

Sprawa bynajmniej nie jest błaha. Na skutek takich faktów jak wymienione, Polskie Koleje Państwowe ponoszą ciągle znaczne straty. Straty te są również stratami każdego z nas a przecież my wszyscy możemy im skutecznie zapobiec. W jaki sposób? Przez zajęcie uczciwej, obywatelskiej postawy wobec czyniących szkody chuliganów lub innego typu niszczycieli mienia społecznego.

Kazimierz Pluta — Rozwadów

Po co jest poczekalnia?

Pracuję w Przedsiębiorstwie Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch". Moje obowiązki zawodowe wymagają częstego pobytu w terenie i dlatego też korzystam często z usług PKP. Dnia 11 bm. podczas podróży służbowej, wypadło mi oczekiwać na pociąg w Krośnie. Chciałem jechać do Rzeszowa pociągiem Ustrzyki Dolne — Rzeszów, odjeżdżającym z Krosna o godz. 5.34.

Nie mogąc przenocować w hotelu, przybyłem na stację kolejową już o godz. 22 i wszedłem do poczekalni gdzie oczekiwało również kilkunastu innych pasażerów. Ni stąd ni zowąd, o godz. 22.30 dyżurujący kolejarz wyprosił nas z poczekalni, powołując się na jakieś tam zarządzenie, polecające zamykać poczekalnię. Ponieważ odjazd najbliższego pociągu miał nastąpić dopiero za 6 godzin musieliśmy zatrzymać się w hallu budynku stacyjnego, nie będąc przygotowani na panujące tu zimno. Wobec powyższego, poszedłem do dyżurnego ruchu i prosiłem go o umożliwienie nam pobytu w poczekalni. Odpowiedź jaką otrzymałem brzmiała. „Od tego jest hotel". Cóż pozostało? — czekać dalej w hallu i marznąć.

Uważam, że Dyrekcja Okręgu PKP Kraków powinna tę sprawę dokładnie wyjaśnić oraz uregulować ją tak jak należy. O ile wspomniane zarządzenie istnieje faktycznie, to moim zdaniem i pozostałych pasażerów, wydali go biurokraci, nie dbający o zapewnienie ludzkich warunków podróży. A dlaczego poczekalnie w Rzeszowie, Łańcucie, Przeworsku, Ustrzykach itd. są zawsze przez całą noc otwarte? Czy hotele stoją wszędzie puste? Odpowiedzcie „bezduszniacy" z PKP!

Augustyn Kochmański — Łańcut

Jak uratowano życie noworodka

Kobieta została matką. Pierwszy krzyk nowonarodzonego, pierwsze odczucie maleńkiego syna przy piersi, pierwsze karmienie... Jednakże cóż to?

Mleko, połknięte przez dziecko, wylewało się z powrotem. U lekarza chorób dziecięcych, ordynującego w leningradzkim domu porodowym imienia Karola Liebknechta, zrodziło się podejrzenie, że to będzie rzadko spotykana wada — niedorozwój przewodu pokarmowego. Nad chłopcem zawisła groźba głodowej śmierci. Pogotowie ratunkowe odstawiło malca do kliniki profesora A. W. Szackiego przy leningradzkim instytucie medycznym, gdzie przez całą dobę pełnią dyżur chirurdzy i specjaliści chorób dziecięcych. W gabinecie rentgenologicznym stwierdzono, że przełyk noworodka kończy się ślepym workiem, z boku posiada przetokę do płuc. Pokarm dostawszy się do przełyku, nie mógł przejść do żołądka, a co gorsze, istniejącą przetoką dostawał się częściowo do płuc, wywołując w ich tkance stan zapalny.

Jak uratować życie chłopczyka? Jest tylko jedno wyjście — operacja.

Operacja na przełyku mieszczącym się w głębi klatki piersiowej należy do najbardziej skomplikowanej operacji w chirurgii. A tu do tego maleństwo, noworodek, o słabym i delikatnym organizmie, miniaturowym przełyku, płucami i sercem... Czy sprosta chirurg tak niezwykle trudnemu zadaniu?

Operacja zaczęła się... Dotchawicy dziecięcia wprowadzono cieniutką rureczkę, zabezpieczającą oddychanie. Najpierw przy pomocy specjalnego aparatu ordynator kliniki G. A. Bajrow podał narkozę dwudniowemu maleństwu, nie posiadającemu jeszcze nawet imienia. Równocześnie zaczęto przetaczanie krwi. Chwilami zdawało się, że chłopczyk nie przetrzyma tej niezwykłej i skomplikowanej operacji, jednak oddech był wciąż spokojny, a tętno zadowalające. Częściowo usunięto pięć żeber, przewiązano krwawiące naczynia, oddzielono cienką jak błonka opłucną. Stopniowo chirurg z asystentami dostawał się do przełyku. I oto zaszyto przetokę do płuc i wydrążono otwór przełyku...

Operacja, trwająca dwie godziny i piętnaście minut, zakończyła się pomyślnie. Początkowo dawano malcowi mleko tylko kroplami, ponieważ nie umiał o własnych siłach ssać, lecz już na piąty dzień chłopiec chciwie ssał smoczek. W tym samym dniu nazwano go Sergiuszem. Obecnie Sergiuszek E. liczy sobie 8 miesięcy i 7 dni. Chłopiec jest zdrowy, rozwija się normalnie.

Chirurg G. A. Bajrow dokonał drugiej, także udanej operacji przełyku innego noworodka.

W. KURHANOW

„Ogoniok" nr 24 1956 r.
Przekład: Stanisław Żmuda

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 81 Plac Wolności
Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29 tel 09
Pogotowie MO tel. 07
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 08
Postój taksówek tel 11-50
Informator kolejowy tel. 18-33

W Kinie

ZORZA (ul. 3 Maja) Nikodem Dyzma — godz. 16, 18.15 i 20.30
APOLLO (ul. W. Hibnera) — Liliomfi — godz. 17 i 19
PRZODOWNIK — (ul. Pstrowskiego) — Salto mortale godz. 17 i 19
ZWIĄZKOWE (ul Okrzei 7) Wieczór trzech króli godz. 17 i 19
TYCZYN
SKARB — nieczynne
STRZYŻÓW
ODRODZENIE — Dom na pustkowiu
ŁAŃCUT
ZNICZ — Przed matura
GŁOGÓW
ZWIĄZKOWE — nieczynne
Uwaga: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

W.D.K.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW. ul Okrzei 7 godz. 15 — Dla dzieci z klas V, VI i VII ciekawe zagadki i zadania matematyczne, godz. 17 — „O byłym obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu" wygłosi przedstawiciel Muzeum z Oświęcimia. Po odczycie film pt. „Ostatni etap"

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — Ludzie z martwej winnicy — godz. 19

Muzea

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul. 3 Maja 19 — czynne od godz. 10—15
MUZEUM W ŁAŃCUCIE — czynne od godz. 10—15

O trudnościach i brakach remontów kapitalnych w Rzeszowie

Pragnąc rozładować (choć częściowo) głód mieszkań w Rzeszowie, a zarazem zabezpieczyć stare budynki mieszkalne naszego miasta przed ich zniszczeniem, od 1950 r. przystąpiono — początkowo w nie wielkim, a w następnych latach w coraz szerszym zakresie do remontów częściowych i kapitalnych. Stwierdzić przy tym należy, że zarówno potrzeby jak i kredyty na ten cel wzrastają z każdym rokiem.

W okresie sześciolatki wyremontowano w Rzeszowie ogółem 563 budynki mieszkalne o 13.205 izbach za kwotę ponad 14 milionów złotych. Wynika z tego, że przeciętnie remont 1 budynku wynosił około 25.000 zł a jednej izby około 1.100 zł.

Jak wynika z powyższych cyfr fundusze na remonty budynków były jeszcze zbyt szczupłe, by mogły dać w efekcie pożądane wyniki. Wiele bowiem budynków wymaga bardzo kosztownych remontów (od fundamentów po dach) nie wyłączając odnawiania zupełnie zniszczonych fasad. A należy stwierdzić, że i odnawianie fasad domów jest bardzo potrzebne, bo tynki chronią poważnie mury przed działaniem atmosferycznym.

Wszelkie roboty związane z kapitalnymi remontami prowadzone są przez MPRB. I jakkolwiek oddanie w tym czasie do użytku ponad 13.000 izb mieszkalnych nie jest cyfrą małą, to stwierdzić trzeba, że za wymienioną kwotę można było wykonać znacznie więcej robót przy lepszej organizacji pracy i bardziej ekonomicznej gospodarce materiałami budowlanymi.

Poza tym także jakość i terminowość prac MPRB pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Warto więc zastanowić się nad tym, czyby nie oddać części robót rzemieślnikom indywidualnym, którzy gwarantują należyte i sumienne ich wykonanie.

Często bowiem MPRB stroni od przyjęcia robót bardziej pracochłonnych lub wręcz nie zgadza się na ich podejmowanie.

Wiele kłopotów sprawia brak materiałów budowlanych a szczególnie drzewa. Nowe drzwi czy okna stolarze wykonują często z drzewa zupełnie surowego, które szybko się spacza. Stąd wiele narzekań mieszkańców na niedomykające się drzwi, nieszczelne okna itp. W najbliższym czasie kłopoty te będą jednak rozwiązane, gdyż Prezydium MRN podjęło uchwałę o uruchomieniu suszarni.

Jest jeszcze i inna trudność w planowym przeprowadzaniu remontów. Trudność ze strony mieszkańców powodowanych egoistyczną niechęcią do „rujnowania" im mieszkań w czasie prac remontowych. Stąd wyjeżdżanie i zamykanie mieszkań, mimo uprzednich powiadomień o terminie remontu lub też nieprzepuszczanie robotników przez izby lub przedsionki przejściowe itp. Bywają jeszcze i fakty demoralizowania robotników przez częstowanie ich wódką „na konto" remontów jeszcze przed rozpoczęciem prac, lub też „naciąganie" mieszkańców przez niektórych nieuczciwych robotników na tzw. „kieszonkowe" z tytułu lepszego wykonania robót, czy użycia lepszych materiałów. Potępiamy tego rodzaju praktyki jak najsurowiej i apelujemy, by na przyszłość nie miały już one nigdzie miejsca.

Warto jeszcze wspomnieć o jednej sprawie, a mianowicie o różnych nieuzasadnionych pretensjach kapryśnych mieszkańców, którzy żądają nieraz zbędnych, drobnych robót nie rozumiejąc, że przecież szczupłe fundusze na remonty wymagają jak najbardziej racjonalnego ich wykorzystania.

Nad całością kapitalnych remontów czuwa stale komisja Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, kontrolując jakość wykonywanych prac. Obserwujemy także coraz żywsze zainteresowanie remontami ze strony społeczeństwa Rzeszowa oraz ich reakcję na wszelkiego rodzaju fakty bractwa czy niedbalstwa. I to jest bardzo pocieszające.

B.

Celem lepszej niż dotychczas operatywności funkcjonariuszy MO, w różnych punktach miasta Rzeszowa zainstalowano kilkanaście aparatów telefonicznych. Tak więc w razie jakiegokolwiek wypadku, czy chuligańskiego wybryku milicjant nie biega już w poszukiwaniu telefonu, lecz otwiera wmurowane w kamienice drzwiczki, aparatu alarmowego i natychmiast otrzymuje połączenie z dyżurnym pogotowia MO (na zdjęciu).

Nasze szpilki

O salcesonie

Przyszła do naszej redakcji. Z torby wyjęła jakieś zawiniątko i położyła na stole. Pochyliliśmy się nad nim zaciekawieni. Rozwinęła papier...

Ob. Maria Kajder, zam. Rzeszów ul. 1 Maja 6, kupiła w sklepie mięsnym w Rzeszowie (róg Rynku i ul. Kościuszki) 50 dkg salcesonu. Stwierdziła, że salceson ten nie nadaje się do spożycia i przyniosła go, jako corpus delicti, do naszej redakcji.

— Proszę spojrzeć — wskazała na surowe kawałki mięsa. — Czy można sprzedawać takie świństwo?

Przyznam, że patrząc na przyniesiony salceson wzdrygnąłem się z obrzydzeniem i chyba przez najbliższych kilkanaście miesięcy nie wezmę do ust tego gatunku wędliny.

Na naszą interwencję dyrektor Rzeźni Miejskiej ob. Guza przyrzekł, że w stosunku do winnych wyciągnie odpowiednie wnioski, a ob. Kajder zwrócone zostaną pieniądze za kupiony salceson.

J. W.

Już wkrótce

Zgaduj - Zgadula

„Delikatesów"

...Co należałoby zmienić w Domu Handlowym „Delikatesy" w Rzeszowie (lokal, zaopatrzenie, sposób obsługi itp.)?

...Przy którym stoisku obsługa jest najbardziej uprzejma, sprawna i szybka?

...Co uważam w DH „Delikatesy" za słuszne i dogodne dla klienta?

Oto pytania, których celem jest poprawienie stylu pracy rzeszowskich „Delikatesów". Pytania te umieszczone są na specjalnych ankietach wydawanych w poszczególnych stoiskach w „Delikatesach". Ci wszyscy, którzy wypełnią ankietę otrzymają w zamian bilet wstępu na wieczór artystyczny z udziałem **Zespołu Jazzowego Jerzego Grzewińskiego z Poznania — laureata festiwalu muzyki jazzowej z Sopot, Ferdynanda Trojanowskiego** — piosenki, **Fabiana Kiębicza** — humor. **W programie konkursy „Zgaduj—Zgadula", które poprowadzą Zdzisław Jagielski i Julian Woźniak.**

Impreza ta odbędzie się 11. XI. br. o godz. 18, w sali WDK przy ul. Okrzei 7.

Marsjanie w Rzeszowie...?

Niemałą sensację wzbudzili pracujący na dziedzińcu Muzeum w Rzeszowie przy ul. 3 Maja 19 tajemniczy „marsjanie", w szczelnych gumowych kombinezonach i maskach przeciwgazowych. Przechodnie przystawali na ulicy... Dopytywali: co to, skąd? Po Rzeszowie rozeszła się plotka, głosząca niebywałe wprost sensacje o zwłokach... kobiety, bombach itp.

Jak się okazało robotnicy przekopujący kanał wzdłuż murów budynku Muzeum natrafili na drewnianą skrzynię, w której znaleźli fajansowe flaszki z tajemniczym płynem. Skrzynią zainteresowała się jednostka wojskowa i po sprawdzeniu w laboratorium okazało się, iż zawiera ona niebezpieczną truciznę — prawdopodobnie pozostałość z czasów okupacji.

Żołnierze oglądają zawartość skrzyni — fajansowe flaszki.

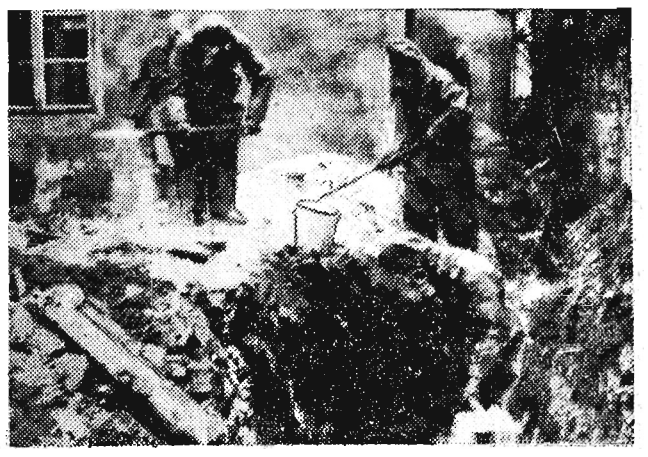

Na zdjęciu poniżej żołnierze jednostki chemicznej po zabezpieczeniu skrzyni i przewiezieniu jej do laboratorium odkażają dziedziniec muzeum.

Foto — Popijakowski

Uwaga... Uwaga!

Adolf Dymsza
Kazimierz Brusikiewicz
Lidia Korsakówna
Jerzy Michotek i inni

wystąpią 5 listopada br. w Rzeszowie w sali Domu Kultury przy ul. Langiewicza (dwukrotnie) o godz. 15,30 i 20.

W programie: „Proszę do szatni".

Przedsprzedaż biletów w „Orbisie" od dziś w godzinach od 9 do 17. Ceny biletów: od 5 do 21 zł.

O demokratyzację ruchu sportowego

Nadzwyczajne posiedzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, które obradowało w piątek 26 bm. w Warszawie powzięło szereg doniosłych projektów, zmierzających do pełnej demokratyzacji i usamodzielnienia ruchu sportowego w Polsce. Stwierdzono, że dotychczasowe zmiany w strukturze ruchu sportowego w naszym kraju nie nadążają za potrzebami i wnioskami, wysuwanymi przez szeroki aktyw sportowy i opinię publiczną na łamach prasy.

Główny Komitet Kultury Fizycznej, na wniosek Prezydium GKKF, biorąc pod uwagę konieczność przyspieszenia, przygotowywanej już od dłuższego czasu demokratyzacji ruchu sportowego, podjął następującą uchwałę:

W ciągu listopada br. przygotować projekt reform organizacyjnych i poddać go pod dyskusję aktywu sportowego, ustalając następujące stanowisko własne w podstawowych zagadnieniach:

1) Należy nadać osobowość prawną kołom i klubom sportowym, zabezpieczając równocześnie reformę finansowania kół opartych o zakłady pracy. W związku z tym zaproponować związkom zawodowym dotowanie tych kół bezpośrednio przez rady zakładowe i zakłady pracy. Innym klubom sportowym również zabezpieczyć finansowanie zdecentralizowane. Pion LZS pozostawić w zasadzie bez zmian.

2) Przekształcić istniejące społeczne sekcje sportowe komitetów kultury fizycznej w związki sportowe poszczególnych dyscyplin, zapewniając dotacje państwowe z budżetów GKKF dla ich działalności. Dla zapewnienia pełnego samorządu organizacji sportowych ustalić zasadę wybieralności wszystkich władz kół i klubów oraz związków sportowych i utworzyć Radę Związków Sportowych złożoną z reprezentantów poszczególnych związków.

3) Przygotować warunki stopniowej likwidacji zrzeszeń sportowych w takich terminach i formach, aby nie zmniejszyć środków materialnych, przeznaczonych na sport, ani też kwalifikowanych kadr.

4) Zmniejszyć aparat GKKF i terenowych komitetów kultury fizycznej, przekazując środki stąd zaoszczędzone związkom sportowym. Podjąć kroki, aby pracownicy etatowi likwidowanych zrzeszeń i pracownicy komitetów kultury fizycznej zostali zatrudnieni w klubach i związkach sportowych. Przeprowadzić ich ewentualne przeszkolenie przez komitety kultury fizycznej.

5) Wystąpić do Rady Ministrów o wprowadzenie zmian do ustawy o komitetach kultury fizycznej w tym sensie, aby GKKF i komitety terenowe zwolnić od bezpośredniej realizacji działalności sportowej, zastrzegając dla nich wyłącznie kompetencje państwowego organu.

6) Mającą powstać Radę Naukowo-Metodyczną, przekształcić w Radę Naukową Wychowania Fizycznego, która będzie nadawała jednolity kierunek wychowania fizycznego.

7) GKKF przedstawi MON propozycje organizacyjne zmierzające do zniesienia jakiegokolwiek sportowego uprzywilejowania klubów wojskowych.

W celu szerokiego przedyskutowania projektów reorganizacyjnych, które umożliwią podjęcie właściwych decyzji — zwołać po zakończeniu Igrzysk Olimpijskich narady wojewódzkie, a następnie krajowa narade aktywu sportowego. W naradach zapewnić dominujący udział aktywu społecznego. Ponadto dla przedyskutowania problemów wychowania fizycznego zwołać w tymże okresie narade nauczycieli i działaczy wychowania fizycznego.

W oparciu o wyniki narad przygotować ostateczne decyzje organizacyjne ustalające szybkie terminy ich realizacji.

Dla opracowywania projektów w oparciu o wyniki dyskusji powołać:

1) komisję GKKF z udziałem przedstawicieli społecznych sekcji sportowych i zrzeszeń,

2) komisję GKKF z udziałem nauczycieli i działaczy wychowania fizycznego.

Komisje powinny zaznajomić również ze swymi sprawozdaniami opinię publiczną i aktyw społeczny.

* * *

W powyższej, bardzo ogólnej jeszcze uchwale, Główny Komitet Kultury Fizycznej przedstawił więc swój zasadniczy punkt widzenia na demokratyzację życia sportowego w Polsce. Wydaje się, że większość wniosków zawartych w uchwale GKKF wyraża stanowisko szerokiego aktywu sportowego, dążącego do polepszenia sytuacji w naszej kulturze fizycznej i sporcie.

Nie ulega kwestii, że opinia społeczna oraz szeroki aktyw sportowy w jak najszybszym czasie przeanalizują wnioski GKKF, dodając ze swej strony wiele nowych, istotnych projektów.

Szeroko zakrojona dyskusja nad podstawowymi zagadnieniami ruchu sportowego pozwoli wybrać najlepsze formy organizacyjne, które stworzą trwałe podstawy rozwoju polskiej, socjalistycznej kultury fizycznej i sportu.

Radio

Program I — na fali 1322 m

Program dnia: 5.25 11.30 17.00. Wiadomości: 5.04 6.00 6.30 7.00 7.30 8.00 12.04 15.00 19.00 21.00 23.00.

5.00—8.15 Transmisja z pr. II 8.15 Muzyka rozrywkowa 8.35 Muzyka i aktualności 9.00—11.50 Przerwa 12.10 Audycja aktualna 12.20 Muzyka ludowa 12.50 Koncert życzeń 13.40 Zespół „Śląsk" 14.00 „Jak kurka Złotopiórka kogutka Szałaputka w nieszczęściu ratowała" — słuch. dla kl. I i II 14.20 Muzyka dla wszystkich 15.10 Utwory fortepianowe 15.25 Muzyka popularna 15.45 Czeskie duety ludowe 16.00 Z życia Związku Radzieckiego 16.30 Utwory Ryszarda Wagnera 17.05 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 17.25 Skrzynka ogólna PR. 17.35 Soliści radzieccy 18.00 Reportaż literacki 18.20 „Królowa matka i jej dzieci" — pogadanka 18.30 Muzyka rozrywkowa 19.05 Korespondencja z zagranicy 19.20 Muzyka taneczna 19.45 Audycja dla wsi 20.00 Sylwetki kompozytorów — Arrigo Boite 21.30 Muzyka rozrywkowo-taneczna 21.55 „O północy" — słuch. poetyckie Jana Wyki 22.25 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m

Program dnia: 5.25 15.05. Wiadomości: 5.04 6.00 6.30 7.00 7.30 8.00 8.30 12.04 15.00 20.00 23.50.

5.10 Kalejdoskop muzyczny 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze 5.50 Gimnastyka 6.10 Melodie rozrywkowe 6.25 Kalendarz radiowy 6.36 Piosenki 6.51 Gimnastyka 7.10 Orkiestry dęte 7.36 Duety instrumentalne 8.06 Przegląd prasy 8.15 Muzyka taneczna 8.36 Suita baletowa 9.00 „Stroik pomaga orkiestrze" — aud. szkolna dla kl. I i II 9.20 Krakowska orkiestra PR. 10.00 Humoreska Siergieja Szatrowa 10.20 Muzyka operowa 11.00 „U przyjaciół" 12.10 Audycja aktualna 12.20—15.05 Przerwa 15.10 „Swojskie melodie" 15.30 Błękitna sztafeta 16.05 Wiązanka melodii 15.15 Muzyka rozrywkowa 16.45 „Wielki marsz" — pog. T. Polaka 17.00 Pieśni 17.15 W rytmie tanecznym 17.40 Na warszawskiej fali 18.00 Muzyka francuska 18.30 Muzyka i aktualności 18.55 Utwory skrzypcowe 19.10 Motety dawnych mistrzów francuskich 19.30 Aud. literacka 20.23 Kronika sportowa 20.35 Muzyka rozrywkowa 21.00 Koncert Chopinowski 21.30 Pełnym głosem o sprawach młodzieży 21.55 Orkiestra taneczna PR. 22.30 Piosenki francuskie 22.40 Z naszych sal koncertowych.

Ogłoszenia drobne

Podziękowanie

Dyrekcji, Radzie Zakładowej WSK, Koleżankom i Kolegom a szczególnie Kierownictwu i Współpracownikom Działu Inwestycji — za oddanie ostatniej przysługi, zmarłemu inżynierowi Bolesławowi Lejczakowi — składa podziękowanie żona i córka. G-432

Sprzedaż

SAMOCHÓD „Mercedes" V-170, czterodrzwiowy, kabrio limuzynę, po remoncie sprzedam. Klimczak, Kraków, Biernackiego 3/2, tel. 347-83. K-585

Nauka

KORESPONDENCYJNE kursy rzemieślnicze przygotowujące do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego w zawodach: ślusarstwa, tokarstwa, spawalnictwa, wod. kan., kowalstwa, stolarstwa, krawiectwa, fryzjerstwa i elektroinstalatorstwa prowadzi Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Rzeszowie. Zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia Zakładu w Rzeszowie, ul. Lwowska 27. K-582

Kupno

KUPIĘ dom lub parcelę. Okolica: Jasło, Krosno, Sanok. Oferty: Pg-171. Biuro Ogłoszeń — Rzeszów Pg-171

Pracownicy poszukiwani

WYKWALIFIKOWANYCH BLACHARZY do prac wentylacyjnych oraz monterów-spawaczy c. o. i w. k. zatrudni natychmiast **Lubelskie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych w Lublinie, ul. Wesoła Nr 21/23.** Warunki płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Dla zamiejscowych kwatery i stołówka zapewnione. K-587

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne S-7-435